

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WARSZAWSKIE

MIESIĘCZNIK DUCHOWIEŃSTWA ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ.

Cena pojedynczego zeszytu 2 złote.
Prenumerata roczna 20 zł.

Ogłoszenia w stosunku 75 złotych
za stronicę.

Redaktor i Wydawca: Ks. Dr. REMIGJUSZ DĄBROWSKI.

Adres Redakcji: **WARSZAWA, MIODOWA 17.**

W sprawach prenumeraty i innych
administracyjnych adres:
Kurja Metropolitalna, Miodowa 17.

Zeszyty zamienne i egzemplarze re-
cenzyjne należy nadsyłać pod adre-
sem Redaktora: **Miodowa 17.**

TREŚĆ ZESZYTU Nr. 10.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej.

Encyklika o popieraniu studjów wschodnich, str. 317.
List Ojca św. do przewodniczącej Unji M. L. Kob. Kat.
str. 526.

Rozporządzenia Kurji Metropolitalnej.

List pasterski na 11 Listopada, str. 327. Dzień Oszczę-
dności. Wykazy metryczne, str. 329. Zmiany w składzie osob.
Duchow. str. 329.

Rozporządzenia prawno - państwowe.

W sprawie wynagrodzenia duszpasterzy za naukę re-
ligii w szkołach, str. 330. Ziemia pod kościoły i cmentarze,
str. 330.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Parafja, str. 331. Święta obowiązkowe a zniesione, str.
338. Nowy rytuał polski, str. 342. Wskazówki do święta
Młodzieży, str. 346. III Walne Zgromadzenie Zrzeszenia Patro-
natów Młodzieży, str. 350.

Kronika, str. 356.

Biblijografja, str. 361.

BIBLIOTEKI PARAFIALNE

zakładać lub uzupełniać dawniej założone
NAJLEPIEJ JEST W PORZE OBECNEJ

W ZAKRESIE KOMPLETOWANIA BIBLIOTEK POLECA SWE USŁUGI
KSIĘGARNIA KRONIKI RODZINNEJ
(Warszawa, Podwale 4).

Gwarantując dobór książek odpowiednich.

O. K. M. Żukiewicz
Dominikanin

Rozmyślenia o Matce Boskiej
w świetle nauki św. Tomasza
z Akwinu

Wielkiej wartości studjum.
CENA 5 zł.

HENIO

Dzieje duszy polskiego chłopca
Opowieść o życiu niedawno
zmarłego ucznia jednego z gi-
mnazjów warszawskich.

CENA 1 zł. 50 gr.

Poleca i wysyła na prowincję za zaliczeniem pocztowym

KSIĘGARNIA „KRONIKI RODZINNEJ”

Warszawa, Plac Zamkowy (Podwale 4).

SKŁAD DYWANÓW

Zygmunta Bereda

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA Nr. 132.

Tel. 282-85.

WIELEBNEMU DUCHOWIEŃSTWU

poleca na raty po cenach fabrycznych:

Dywany i chodniki.

Firanki.

Kołdry i pledy podróżne.

Materiały meblowe i t. p.

Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie

Miesięcznik Duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej.

Cena pojedynczego zeszytu 2 zł.
Prenumerata roczna 20 zł.

Ogłoszenia w stosunku 75 złotych
za stronicę.

Rękopisów, przysłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji: **Warszawa, Miodowa 17.**

W sprawach prenumeraty i innych
administracyjnych, adres:
Kurja Metropolitalna, Miodowa 17.

Zeszyty zamienne i egzemplarze
recenzyjne należy nadsyłać pod
adresem Redaktora: **Miodowa 17.**

DZIAŁ URZĘDOWY.

Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej.

ENCYKLIKA OJCA ŚW. RERUM ORIENTALIUM

O popieraniu studjów spraw wschodnich.

Do Wielebnych Braci, Patriarchów, Prymasów, Arcybiskupów, Biskupów, oraz innych Ordynariuszów, pokój i łączność ze Stolicą Apostolską zachowujących.

Wielebni Bracia, Pozdrowienie i Błogosławieństwo Apostolskie!

Jak gorąco Poprzednicy Nasi popierali studia spraw wschodnich i wnikliwszą ich znajomość, wie każdy, kto choćby pobieżnie badał przeszłość Kościoła Katolickiego. Przekonał się bowiem, że jak niemało nieszczęsnych wydarzeń poprzednich, tak i owa największego ubolewania godna schizma, która od źródła jedności oderwała tak wiele Kościołów, ongi bujnie kwitnących, wypłynęła z konieczności i z wzajemnej przedewszystkiem nieznajomości i pogardy ludów, i z uprzedzeń, które wytworzyły rozbrat, oraz, że bez usunięcia tych trudności nie można tych niedomagań uleczyć. Już zaś, by ogólnie niektórych dotknąć dowodów historycznych o potężnych pod tym względem troskach Papieży, powszechnie wiadomo, z jaką łaskawością, ba z jakim uwielbieniem Hadrian II przyjął obydwoh Apostołów Słowian, Cyryla i Metodego i jakimi szczególniejszemi czci objawami ich zaszczyił, jak gorliwie poparł nawet przez wysłanie legatów na VIII Sobór powszechny po raz czwarty zwołany do Carogrodu, ponieważ krótko przedtem tak pożądaną część Trzódki Pańskiej oplakanem rozdwojeniem oderwano

od Ojca Najwyższego, przez Boga ustanowionego Pasterza. Zjazd te święte dla poparcia spraw Kościoła pomiędzy ludami wschodniami odbywały się z biegiem czasu jedne po drugich; jak w Bary, przy grobie św. Mikołaja z Myry, gdzie św. Anzelm, ów słynny i Doktor i Arcybiskup kantuarijski, nauką i życia wybitną świętością wszystkich umysły i serca poruszył; jak w Lugdunie, dokąd Grzegorz X owe dwa światła Kościoła: anielskiego Tomasza i Bonawenturę serafickiego jednocześnie powołał, lubo pierwszy już w drodze, drugi wśród uciążliwych prac Soboru dokonał żywota; jak w Ferrarze i Florencji, gdzie wobec owych łačno na czoło wysuwających się chrześcijańskiego Wschodu ozdób, a niebawem Kościoła Rzymskiego Kardynałów: Besarjona nicejskiego i Izydora kijowskiego, prawda dogmatu katolickiego rozważaniem głębokiem podsycona, otwierała owym chrześcijanom ze Wschodu niejako drogę do zjednoczenia się z Pasterzem Najwyższym.

Kilka tych szczegółów, nadmienionych dotąd, uwydatnia, Wielebni Bracia, prawdziwie ojcowską pieczołowitość i miłość Stolicy Apostolskiej do ludów wschodnich; są one znakomitsze, ale z natury swej rzadsze. Ale inne korzyści niezliczone i nieustanne — w nieprzerwanym jakby i, że się tak wyrazimy, codziennym wylewie dobrodziejstw — spłynęły ze strony Kościoła Rzymskiego na rozlegli Wschodu całego, zwłaszcza przez wysłanie zakonników, którzy zużyli swe siły na korzyść narodów wschodnich. Powaga Stolicy też Apostolskiej niejako wsparci, wyszli owi wielkoduszni mężowie z zakonu przedewszystkiem Franciszka z Asyżu i Dominika, którzy, wzniosłszy domy i nowe zakonu swego ustanowiwszy prowincje, teologją i innemi naukami, odnoscącemi się do wykształcenia religijnego i świeckiego, nie bez przepotężnych wysiłków nie tylko Palestynę i Armenję, ale i inne krainy podnieśli, gdzie ludy wschodnie, pancwau Tatarów, albo Turków podległe, przemocą od jedności z Rzymem oderwane, pozbawione były wszelkich nauk najlepszych, zwłaszcza religijnych.

Znamienite te zasługi, oraz intencje Stolicy Apostolskiej najlepiej rozpoznali i ocenili, zdaje się, już od XIII wieku doktorowie Uniwersytetu Paryskiego, którzy, jak przekazano pamięci, przychylając się do zamiarów i życzeń tejże Stolicy, założyli pewne kolegium wschodnie, z Uniwersytetem złączone: a poprzednik Nasz, Jan XXII, troskliwie dochodził u Hugona, Biskupa Paryskiego, jakie ono czyni postępy w badaniu spraw wschodnich, jakie wydaje owoce ¹⁾.

Do wymienionych już zabiegów dochodzą inne, nie mniej słynne, a współczesnemi stwierdzone świadectwami. Humbert de Romaine, mąż wielką odznaczający się nauką, generał Dominikanów, podnosi, w dziele napisanem „o tych sprawach, które rozważyć należało na seborze zwołanym do Lugdunu“ ²⁾, następujące

¹⁾ Denifle-Chatelain, Chartul. Paris., t. II, n. 857.

²⁾ Mansi, t. XXIV, col. 128.

szczegółowe żądanie jako konieczne, celem pozyskania umysłów wschodnich: znajomość, raczej biegłość w języku greckim, „po-
niemaż przez różne języki różnica narodów w jedności łączy się
wiary”; potem zasób ksiąg greckich oraz podobnie odpowiedni
zbiór ksiąg naszych na wschodnie języki przełożonych; on to za-
klinał braci swych w Medjolanie na kapitule jeneralnej zgromadzo-
nych, by wielce cenili znajomość i naukę narzeczy wschodnich i bar-
dzo pilnie ją rozwijali, aby, skoro taka będzie wola Bcza, okazali
się chętnymi i gotowymi na święte do owych ludów wyprawy. Nie
inaczej franciszkanin Roger Bacon, mąż wielce uczony i Klemen-
sowi IV, poprzednikowi Naszemu, bardzo miły, nie tylko pisał umie-
jennie o języku słowiańskim, arabskim, greckim, ale i innym zna-
jomość jego ułatwiał. Naśladować ich uzyskał ów słynny Rajmund
Lullus, mąż również szczególniejszej wiedzy i pobożności, wiele
i znacznie natarczywiej — co było jego znamię — prośbami
od poprzedników naszych, Celestyna V i Bonifacego VIII nie jedno
zarządzenie śmiało ze względu na potrzeby czasu obmyślane o prze-
prowadzeniu spraw i studjów wschodnich, o poddaniu tych studjów
nawet jednemu z Purpuratów, w końcu o ustanowieniu świętych
a nieustannych wypraw do Tatarów, Saracenów oraz innych nie-
wiernych, i do „schizmatyków“, aby ich przywieść do jedności
Kościoła.

A wspomnieć trzeba zaiste w sposób szczególniejszy i osob-
liwszy dekret z jego zachęty i pod jego wpływem, jak piszą, w o-
gólnym Soborze Wiedeńskim uchwalony, a przez Klemensa V, po-
przednika Naszego, ogłoszony, w którym jakby zarysowany znaj-
dujemy Nasz Instytut Wschodni: „Za zgodą świętego tego So-
boru, postanowiliśmy wznieść szkoły języków poniżej wymienio-
nych, gdziekolwiek Kurja Rzymska zamieszkiwać zechce, oraz w
uniwersytetach w Paryżu, Oksfordzie, Bolonii i Salamance, zarzą-
dzając, aby w każdym z tych miejsc utrzymywano mężów katolic-
kich, posiadających dostateczną znajomość hebrajskiego, greckiego,
arabskiego i chaldejskiego, mianowicie dwóch nauczycieli, a tłum-
macząc wiernie księgi z owych języków tych nauczali i dokładną
ich umiejętność troskliwym nauczaniem im przyswajali, aby pou-
czeniu i dostatecznie w językach tych biegli przynieść mogli Bogu
Stworzycielowi owoc spodziewany przez zbawienne głoszenie wia-
ry wśród ludów pogańskich...”³⁾

Ponieważ jednak u owych ludów wschodnich wobec ówczes-
nych zamieszek i rozproszenia wielu naukowych środków, nie mo-
żna było prawie uczących się umysłów, zresztą przenikliwych bar-
dzo, wyższymi napawać naukami i rozwijać, dlatego wiecie, Wie-
lebni Bracia, że poprzednicy Nasi i o to się starali, żeby i w naj-
główniejszych naówczas miejscowościach albo uniwersytetach ot-
worem stały katedry, poświęcone studjom wschodnim, i przede-
wszystkiem w obrębie Miasta czcigodnego odpowiednie niejako

³⁾ Denifle-Chatelain, Chartul. Un'v. Paris., t. II, n. 695.

powstały seminarja, z których alumni owych ludów, jak najstaranniej wszelką naukę ozdobą przybrani, mogli zupełnie gotowi zstąpić do bojowania dobrym bojem na arenę. Stąd urządzono w Rzymie domy zakonne i kolegia dla Greków i Rusinów i przydzielono domy Maronitom i Ormianom: a jaką korzyścią dla dusz i z jakim rozwojem dla nauki, świadczą bardzo wymownie literackie pomniki czy to liturgiczne, czy też innych nauk, które staraniem św. Kongregacji Rozkzewienia Wiary wydano w rozmaitych językach wschodnich, i drogocenne wielce rękopisy, które Biblioteka Watykańska starannie zgromadziła i bardzo sumiennie przechowała.

Ale na tem żadną miarą nie poprzestano: kiedy bowiem najbliżsi poprzednicy Nasi, jak wyluszczyliśmy wyżej, dobrze zrozumieli, że dla rozbudzenia miłości i wzajemnej czci wiele bardzo przyczynia się głębsza znajomość spraw wschodnich u ludzi Zachodu, starali się jaknajusilniej o jej uzyskanie. Świadkiem jest Grzegorz XVI, który, w tym samym roku, w którym miał u Aleksandra I, cara rosyjskiego, sprawować poselstwo, na wyżyny Najwyższego Pasterza wyniesiony, bardzo dokładnie zbadał sprawy rosyjskie; świadkiem Pius IX, który i przed zebranym Soborem Watykańskim i po nim, gorąco zalecał rozpowszechnienie studjów obrządków wschodnich i nauk ich dawnych; świadkiem Leon XIII, który jako Koptów i Słowian, tak Wschód cały taką miłością i troską pasterską otaczał, że prócz nowego zakonu zwanego Augustjanami od N. Panny Wniebowziętej, inne także zgromadzenia zakonne zachęcił do zapoznania się ze sprawami wschodnimi i do ich pogłębiania, dla Wschodu zaś samego wznosił nowe kolegia i w ich krainach i w Rzymie samym, a uniwersytet T. J. w Bejrucie, do dnia dzisiejszego wielce kwitnący i Nam bardzo miły, wyniósł pochwałami; świadkiem Pius X, który przez utworzenie Papieskiego Instytutu w Mieście ożywił w wielu sercach nowy zapal do spraw i języków wschodnich, nie bez radosnej nadziei owoców.

Naśladując jaknajgorliwiej tę ojcowską wobec ludów wschodnich pieczołowitość, w świętem niejako dziedzictwie przejętą po Piusie X, starał się najbliższy Nam Poprzednik, Benedykt XV, otaczając wedle sił sprawy wschodnie opieką i pomocą, nie tylko o utworzenie św. Kongregacji Obrządku i Spraw Wschodu, ale postanowił nadto założyć „osobne siedlisko wyższych studjów i spraw wschodnich w tem Mieście, stolicy imienia chrześcijańskiego, ozdobione i wszelkimi urządzeniami, których domaga się nauka obecnych czasów, i słynie uczonymi w każdym zakresie wielce biegłymi i znającymi Wschód doskonale“ ⁴⁾, opatrzone nadto władzą udzielania nawet „stopni doktorskich jedynie w naukach kościelnych, odnoszących się do chrześcijańskich ludów wschodnich“ ⁵⁾, siedlisko, któreby stało otworem nie tylko dla studentów wschodnich, na-

⁴⁾ Benedykt XV, *Motu Proprio Orientatis catholici*, 15 października 1917.

⁵⁾ Benedykt XV, *Litterae Ap. Quod Nobis*, 25 września 1920.

wet od jedności katolickiej odłączonych, ale głównie dla kapłanów łacińskich, którzyby pragnęli albo świętej oddać się wiedzy, albo święte na Wschodzie sprawować posługiwanie. Stąd najwyższa należy się pochwała owym wielce uczonym mężom, którzy cztery prawie lata usilnie pracowali w tym celu, aby gorliwych Instytutu uczniów w wschodnich zaprawiać naukach.

Jednakże rozwojowi arcypożytecznego tego Instytutu nie mało ta przeszkadzała niedogodność, że lubo w pobliżu znajdował się Watykan, jednak odległy, był od najwięcej zamieszkałej części Miasta. Dlatego pragnąc od samego początku Pontyfikatu Naszego w czyn zamienić zamiar Benedykta XV, zarządziliśmy przeniesienie Instytutu Wschodniego do gmachu Instytutu Biblijnego jako najwięcej pokrewnego w naukach i poczynaniach, jednakże odrębnego. W tej myśli, że skoro będzie możliwe, opatrzymy go siedzibą osobną. Następnie, zapobiegając, by w przyszłości nie zabrakło nigdy zastępu mężów, którzyby wschodnich nauk mogli udzielać, a sądząc, że łatwiej to osiągniemy, jeśli na czele tak doniosłej sprawy postawimy ⁶⁾ jeden z zakonów, przykazaliśmy listem Naszym z dnia 14 września 1922 roku generałowi Towarzystwa Jezusowego, by ze względu na miłość oraz posłuszeństwo powinne Stolicy Świętej i Zastępcy Chrystusowemu, po usunięciu wszelkich trudności przejął cały zarząd Instytutu pod następującymi warunkami: by po zrzeczeniu się ze strony Naszej i Naszych następców kierownictwa tegoż Instytutu, rzeczą było Generała Towarzystwa Jezusowego wyszukiwanie mężów odpowiednich do zadań Instytutu, trudnych zaiste bardzo, czy to prezesa, czy też profesorów; dalej by zawsze, i sam i przez prezesa przedstawiał Nam i następcom naszym tych, których postanowił wybrać na nauczycieli rozmaitych nauk Instytutu i w końcu donosił o wszystkich zamysłach, któreby przyczynić się mogły do zachowania żywotności i dalszego rozwoju Instytutu.

Już zaś po upływie sześciu lat, odkąd nie będzie bez pewnego natchnienia Bożego podobalo się Nam wydać to zarządzenie, możemy jaknajgorętsze złożyć Bogu dzięki, że wysiłkiem Naszym usmiechnęło się żniwo wielce pomyślne. Chociaż bowiem liczba alumnow i słuchaczy — jak z natury Instytutu wynika — nie była i nie będzie zbyt pokaźna, nie stała jednak na tak niskim stopniu, byśmy się nie mieli cieszyć wielce, że silny już, coraz więcej powiększający się zastęp ludzi z ustronnej szkoły rycerskiej niebawem wystąpi na otwarte pole, wsparty nauką i pobożnością, którymi prawdopodobnie niemało ludom wschodnim przyniesie korzyści.

Obsypując zaś na tem miejscu pochwałami tych Ordynariuszów, czy to Biskupów, czy też Moderatorów zakonów, którzy spełniają chętnie Nasze życzenia, z różnych narodów i krain, ze Wschodu i z Zachodu, przystali kilku kapłanów swoich na studia wschodnie do Rzymu, a zachęcając nadto Arcypasterzy innych zrze-

⁶⁾ Decesser Noster (Acta Ap. Sedis, XIV (1922) n. 15 pp. 545—543).

szeń, rozprzestrzeniających się szeroko po świecie, aby, idąc za takim przykładem, nie omieszkali wysłać na naukę do tego Instytutu Naszego Wschodniego alumnów, więcej nadających się wedle ich uznania i bardziej skłonnych do tego rodzaju studjów, pragniemy, Wielebni Bracia, przypomnieć Wam o tem, nad czem obszerniej niedawno rozwiedliśmy się w encyklice „Mortalium animos“. Któż bowiem nie miałby wiedzieć, jak często toczą się rozmowy o doprowadzeniu do pewnej jakiejś jedności wśród wszystkich chrześcijan, jedności bardzo dalekiej od myśli Chrystusa, Założyciela Kościoła; albo któż nie słyszał o zwadach, doniosłych bardzo, a wszczynanych nieraz w wielu częściach, zwłaszcza Europy oraz Ameryki, kiedy się mówi o ludach wschodnich, zespolonych z Kościołem Rzymskim, albo z nim jeszcze rozdwojonych? Lecz, jeśli alumni naszych seminarjów, czemu się zaprawdę cieszyć należy, zapoznają się podczas całego przebiegu studjów swoich z błędami nowatorów, łatwo dostrzegają podchwytliwe ich dowody i je zbijają; jednakże po większej części nie posiadają tej wiedzy, z pomocą której mogliby o zagadnieniach spraw i obyczajów wschodnich oraz ich uprawnionych obrzędów, pilnie w jedności katolickiej przestrzeganych, jasne wypowiedzieć zdanie, ponieważ tego rodzaju niezmiernie ważne argumenty domagają się szczegółowego jakiegoś i bardzo dokładnego studjum.

Dlatego, aby nie pominąć żadnego środka, któryby przyczynić się mógł do odnowienia nader upragnionej jedności tak wybitnej części Trzódki Pańskiej z prawdziwym Kościołem Chrystusowym, albo do rozbudzenia większej miłości wobec tych, którzy, różnych będąc obrządków, umysłem i sercem ściśle spajają się z Kościołem Rzymskim i Zastępcą Chrystusa, błagamy Was, Wielebni Bracia, gorąco, abyście przynajmniej jednego z kapłanów swych starali się wybrać, któryby w naukach wschodnich dobrze wyćwiczony, gotów był udzielać ich odpowiednio alumnom seminarjum. Wiemy coprawda dobrze, że założenie tak zwanego wydziału dla spraw wschodnich rzeczą jest Uniwersytetów Katolickich, winszujemy z serca, że obowiązkowi temu z pobudki Naszej i z pomocą Naszą w Paryżu, Lowanium i Lille, poczęto czynić zadość, jako też radujemy się, że w niektórych innych siedzibach studjów teologicznych nawet kosztem kierowników państw nie bez zgody i zachęty Arcypasterzy niedawno utworzone takie nauk wschodnich uczelnie. Nie będzie wszak trudnem utrzymywanie w poszczególnych seminarjach choćby jednego profesora, któryby z historii albo liturgiką, albo prawem kanonicznem mógł choćby niektóre podstawy o sprawach wschodnich wykladać. Z tego zwrócenia umysłów i serc alumnów do nauk i obrządków wschodnich popłynie nieodzownie pożytek niemały, a pożytek nie tylko dla ludów wschodnich, ale i dla alumnów samych, którzy z tego źródła słusznie i głębszą zaczerpną znajomość teologii katolickiej, oraz nauki łacińskiej i gorętszą zapłoną miłością do prawdziwej Oblubienicy Chrystusowej, widząc jej przedziwną piękność i jedność, wychy-

lającą się nawet z różnaitości obrządków w blasku jeszcze jaśniejszym.

A rozważywszy wszystkie te korzyści, które dla chrześcijaństwa z opisanego wykształcenia młodzieży popłyną, uważaliśmy za obowiązek nie szczędzić ani na chwilę wysiłków, aby zatwierdzonemu przez nas Instytutowi Wschodniemu nietylko zapewnić żywotność, ale, ile możności, rozwój coraz to bujniejszy. Dlatego pragnęliśmy jaknajprędzej przydzielić mu siedzibę przy M. Bożej Śnieżnej na Eskalinie, zużywając na wykupienie domu Antonianowego i na dostosowanie go na jego zadania sumę pieniędzy, która nam z hojności szczodrego Arcypasterza, krótko przedtem zmarłego, oraz pewnego męża ze Stanów Zjednoczonych Ameryki przypadła w udziale, którym z tego powodu jaknajobfitszej nagrody zasług niebieskich gorąco życzymy. Nie można pominąć milczenia, że z Hiszpanji dostarczono Nam pomocy, abyśmy w nowej siedzibie obszerniejszą i okazalszą urządzili bibliotekę.

Pochwaliwszy tę hojność, jako przykład, będziemy, rozumiejąc doskonale na podstawie praktyki i długoletniego doświadczenia, zdobytego na kierowniczym stanowisku w Bibliotece Ambrożyńskiej i Watykańskiej, jak doniosłą jest rzeczą nową tę bibliotekę wyposażać w środki, z których profesorowie i alumni wygodnie czerpać mogą znajomość spraw wschodnich, jakby z żył jakichś, ukrytych i nieznanych niekiedy, ale niesłychanie bogatych, ku ogólnej podawać potrzebie, będziemy, żadnemi niezrażeni trudnościami, przeczuwanemi przez Nas w przyszłości, w liczbie niemalej i groźnej postaci, całą siłą gromadzili to wszystko, co się odnosi do krajów, obyczajów, języków, obrządków wschodnich, wdzięczni bardzo, jeśli Nam ktoś ze względu na przywiązanie do Następcy Chrystusa, ku dokończeniu tak ważnego dzieła, przyjdzie wedle sił z wydatną pomocą, czy to ofiarując pewną sumę pieniędzy, czy też dostarczając książek, rękopisów, obrazów i innych tego rodzaju pomników i śladów Wschodu chrześcijańskiego.

Stąd spodziewamy się, że narody wschodnie, ujrawszy własnemi oczyma bogate pomniki przodków swoich pobożności, nauki i sztuki, przekonają się nacocznie, w jakiej czei ma Kościół Rzymski prawdziwą, odwieczną, prawą „ortodoksję“, z jaką nieskazitelnością ją zachowuje, ją broni, ją szerzy. Czyż większa ich część tem wszystkiem, jakby najsilniejszymi dowodami, jak się spodziewać można, wzruszona, zwłaszcza, jeśli do wspólnych studjów dojdzie czynnik miłości chrześcijańskiej, odnawiając dawną chwałę, a zarzucając uprzedzenia, nie zapragnie powrócić do gorąco umiłowanej jedności, która wzmacnia się nie częściowem, ale — jak przystoi prawdziwym wyznawcom Chrystusowym, którzy w jednej owczarni pod jednym mają się złączyć Pasterzem — zupełnem i otwartem wiary wyznaniem?

Błagamy Boga westchnieniami i modlitwami, aby najradośniejszy dzień ten w końcu świata chrześcijańskiemu zajaśniał. Tymczasem godzi się może, Wielebni Bracia, chociaż krótko nadmienić,

w jaki sposób obecnie Instytut Nasz Wschodni w porozumieniu z Nami ku osiągnięciu tego celu z nateżeniem sił działa. Dwa są bowiem rodzaje studjów, którym się uczeni z zapalem oddają: jeden, który ogranicza się niejako do ścian domowych, drugi, który wychodzi na zewnątrz przez wydawanie dokumentów chrześcijańskiego Wschodu, niewyzyskanych dotąd, albo niesprawiedliwością czasów zapomnianych.

Już zaś w wykształceniu sił młodszych z wielkiem zadowoleniem wymieniamy oprócz inowierczej teologii dogmatycznej, objaśnienia Ojców wschodnich, tudzież wszystkich spraw, które odnoszą się czy do metodyki studjów wschodnich, czy też do historii liturgji, archeologii i innych nauk świętych, oraz do rozmaitych języków tych narodów, przedewszystkiem to, że mogliśmy w końcu do nauk bizantyńskich dołączyć nauki islamu — co w uczelniach rzymskich dotychczas było może nieznanne. Była to szczególniejsza bowiem dobroć Opatrzności Bożej, że mianowaliśmy profesorem nauki tej bardzo użytecznej męża, który, pochodząc z narodu tureckiego, po długich studjach, pod natchnieniem Bożem, przyjął wiarę katolicką, a godnością kapłańską obdarzony, wydawał się najodpowiedniejszy, by alumnów, mających jako słudzy Boży działać wśród jego rodaków, nauczył sposobu, jak pomyślnie przeprowadzić sprawę jednego i nierozdzielonego Boga, oraz prawa ewangelicznego czy to u ludzi mniej wykształconych, czy też u mężów wykwiłtniejszą wygładzonych nauką.

Dla rozszerzenia imienia katolickiego, oraz dla uzyskania prawej wśród chrześcijan jedności, nie mniejsze mają znaczenie dzieła, które staraniem i zabiegliwością Instytutu Wschodniego wychodzą na widok publiczny Tomy te, „*Orientalia Christiana*“ zatytułowane — w większej części przez profesorów Instytutu, niektóre przez innych dobrze ze sprawami wschodnimi obeznanych mężów, w porozumieniu z Instytutem napisane — od niewielu lat wydawane, tłumaczą te sprawy, które odnoszą się do stosunków, najczęściej tu byłcom nieznanych, dawniejszych, albo obecnych, tego lub owego ludu; albo nowym blaskiem rozjaśniają dzieje religijne Wschodu, z ukrytych dotąd dobyte dokumentów. Opowiadają one nadto i o związkach mnichów wschodnich i Patriarchów samych ze Stolicą Apostolską i Rzymskich Papieży trosce w obronie ich praw i własności i gromadzą i ujednolicają innowierców zapatrywania teologiczne o Sakramentach i Kościele samym z prawdą katolicką i objaśniają rękopisy wschodnie i tłumaczą. W końcu, by nie przedłużać tych wzmianek, niema przedmiotu, odnoszącego się do nauk świętych, albo mającego jakikolwiek związek z obrządkiem wschodnim — jakimi są na przykład greckie ślady, zachodnie w południowej Italji — żeby je pominęły pilne bardzo badania owych mężów.

Jeśli się tak ułożyły sprawy, czyjeż serce nie podniesie się na widok tej olbrzymiej pracy, podjętej przedewszystkiem dla dobra ludów wschodnich, silną bardzo nadzieją, że najlaskawszy Zbawi-

ciel ludzkości, Chrystus Jezus, litując się nad upadkiem tym ludzi, zdala od prawej drogi oddawna błędzących, i przychylnie odnosząc się do poczynañ Naszych, przywiedzie w końcu owieczki swoje do jednej iowczarni, aby je jeden prowadził Pasterz? Zwłaszcza, że u owych ludów tak wielka część Objawienia nader bogobojnie jest zachowana; i szczególniejsza istnieje uległość wobec Chrystusa Pana i niezwykła miłość wobec Jego Matki nienaruszonej i Sakramentów używanie. Ponieważ tedy dla przeprowadzenia dzieła Odkupienia ludzkiego Bóg ze względu na swoją łaskawość postanowił użyć ludzi, zwłaszcza kapłanów jako pomocników, coż pozostaje, Wielebni Bracia, jak tylko ponownie was zachęcić i błagać jaknajusilniej, byście wspólnie z Nam, nietylko umysłem i sercem się zjednoczyli, lecz także przyłożyli starania i pracy, by prędzej zajaśniał dzień najgoręcej upragniony, w którym pozdrowimy nie kilku tylko Greków, Słowian, Rumunów i innych wschodnich narodów, ale wszystkich synów, dotąd odłączonych, dla jedności z Kościołem Rzymskim pozyskanych? Kiedy zastanawiamy się nad tem, od czego zacząć i co czynić, by z pomocą Bożą przyspieszyć radość, wydaje się Nam, że możemy się przyrównać do owego gospodarza, którego Chrystus Pan przedstawia jako wzywającego zaproszonych na wieczerzę, by przyszli, boć już wszystko gotowe (Łuk. XIV, 17). Stosując te słowa do sprawy naszej, wzywamy Was usilnie, Wielebni Bracia, i wszystkich razem i każdego z osobna, abyście, popierając wszelkim sposobem studia spraw wschodnich, wyteżyli razem z Nam siły duchowe ku dokonaniu dzieła takiego. A tedy po usunięciu w końcu wszelkich do gorąco upragnionego zjednoczenia przeszkód, za pomocą Błogosławionej Dziewicy, Niepokalanej Bogarodzicielki oraz świętych bardzo owych Ojców i Doktorów Wschodu i Zachodu, weźmiemy w objęcia braci i synów, tak długo odłączonych, powracających do domu ojcowskiego, jak najściślej złączonych tą miłością, która opiera się na prawdzie i na pełnem wyznaniu prawa chrześcijańskiego jako na fundamencie najsilniejszym.

Aby tym Naszym poczynaniom jak najpomyślniejszy uśmiechał się wynik i skutek, udzielamy wam, Wielebni Bracia, i trzódce pieczy waszej powierzonej jako zadatek darów niebiańskich i świadectwo ojcowskiej Naszej przychylności z głębi serca Błogosławieństwo Apostolskie.

Dan w Rzymie u św. Piotra, dnia 8-go września, w uroczystość Narodzenia B. Marij Dz., r. 1928, Pontyfikatu Naszego siódmego.

Pius P. XI.

LIST OJCĄ ŚW. DO PRZEWODNICZĄCEJ UNJI MIĘDZYNAR. LIG KOBIEC KATOLICKICH.

Naszej Ukochanej Córce
P. Steenberghe - Engeringh,
Przewodniczącej Unji Międzynarodowej.
Lig Kobięc Katolickich.

Sprawozdanie, przesłane Nam przez J. E. Kardynała Opiekuna waszej rozległej Unji Międzynarodowej o tem wszystkim, co było omawianem i postanowionem w Hadze na VII z rzędu Kongresie waszym, napęłniło Nas radością.

Wielkiej doniosłości zagadnienia religijne i społeczne, dyskutowane w najlepszej zgodzie z zasadami nauki i moralności katolickiej, całkowite i bezwarunkowe poddanie się wskazówkom Stolicy Apostolskiej, wreszcie duch prawdziwie nadprzyrodzony, przenikający całą tę pracę, wszystko to razem nie mogło, jak tylko być bardzo miłym dla serca Ojca wszystkich wiernych.

Z wielką radością stwierdzamy, że Unja Wasza, pozostając wierną własnym statutom, doskonale pojęła i urzeczywistniła prawdziwą akcję katolicką, taką, jaką ją chcemy mieć i taką, jaką kilkakrotnie określaliśmy, t. j. współdziałanie katolików świeckich w apostołstwie z hierarchją kościelną dla obrony zasad religijnych i moralnych, dla szerszego rozwoju zdrowej, dobroczynnej akcji społecznej pod kierownictwem duchowej władzy, poza i ponad wszelkimi partjami politycznemi, w celu utrwalenia życia katolickiego w rodzinie i społeczeństwie.

Rzeczywiście w dzisiejszych smutnych dla rodzin i społeczeństw warunkach, tylko w akcji tak pojętej i urzeczywistnionej, znajdzie kobięc katolicką pomoc i dźwignię i będzie mogła współdziałać w odrodzeniu społecznem, do którego wszyscy dążymy.

W tej to dziedzinie Unja Wasza dokonała już wielkich rzeczy i niewątpliwie spełni jeszcze więcej. Łącząc bowiem w organizacji międzynarodowej, ligi katolickie różnych krajów i narodów, może ona zszerzować w jedności myśli i czynów, wszystkie siły kobiece całego świata katolickiego, dla wspólnej sprawy i wspólnego dobra.

Z drugiej strony, aby utrzymać Unji jej prawdziwy charakter, jej rację bytu i wierne podporządkowanie się nakazom Stolicy Apostolskiej, ważnem jest, aby ligi poszczególne nie łączyły się z organizacjami i ligami neutralnemi. Kościół wypowiedział się już pod tym względem: potępia On zrzeszenia neutralne. Piąty międzynarodowy Kongres waszej Unji w Rzymie postanawiał w myśl doktryny Kościoła:

„Zgodnie z nauką Kościoła, Kongres Międzynarodowy Lig Kobięcych Katolickich przeciwstawia się zasadniczo wszelkim formom interkonfesjonalizmu i współdziałaniu z organizacjami neutralnemi i protestanckimi. Jeżeli taka współpraca jednostek oka-

załaby się konieczną z powodu warunków miejscowych, należy zwrócić się o wskazówki i aprobatę do własnego Episkopatu“.

Jest to więc bardzo trafnem, że potwierdziliście jeszcze raz tę zasadę, iż do Waszej Unji nie mogą należeć ligi, związane z organizacjami neutralnemi.

Rozważając wszystkie wasze zamierzenia dla dalszego i szerszego rozwoju waszej Unji, przeświadczeni jesteśmy, że akcja wasza, wypróbowana i wierna wskazaniom Kościoła, spotka się zawsze z aprobatą i skuteczną a życzliwą pomocą Episkopatu, duchowieństwo zaś uzna wspieranie Was za swój obowiązek: wszak pisaliśmy w Naszej pierwszej Encyklice, że akcja katolicka stanowi część nierozdzielnej pracy duszpasterskiej.

My zaś wyrażamy życzenie, aby Unja spotęgowała coraz bardziej swą działalność w zależności i podług wskazań Kościoła.

W dowód Naszej wyjątkowej życzliwości, jako zadatek łask Bożych, udzielamy Pani Przewodniczącej, członkiniom Zarządu i wszystkim ligom zrzeszonym błogosławieństwa Apostolskiego.

Rzym, z Watykanu, 30 lipca 1928 r.

PIUS P. XI.

Rozporządzenia Kurji Metropolitalnej.

Nr. 5333.

ALEKSANDER KARDYNAŁ KAKOWSKI

Z Bożej i Stolicy Apostolskiej łaski

ARCYBISKUP WARSZAWSKI

Wielebnemu Duchowieństwu Archidiecezji Warszawskiej pozdrowienie w Panu i błogosławieństwo pasterskie.

11 listopada r. b. Polska odrodzona obchodzi pierwsze dziesięciolecie swej niepodległości. Przez ten okres czasu utrwaliła i obroniła swój byt niezależny za sprawą Opatrzności Bożej, wstawiennictwem Marii Królowej Korony Polskiej i orędownictwem Świętych Patronów naszych.

Z chlubą wspominam o tem, że gdy naród cały wspólnym wysiłkiem poświęcenia i bohaterstwa odpierał napór wrogów i kapłani nasi, jako nieodrodni synowie Matki Ojczyzny, przyczyniali się ze swej strony do zbawienia Polski, zanosząc gorące modły do Boga w uroczystych błagalnych nabożeństwach, wyprasząc ratunek z nieba, budząc otuchę wśród ludu, podtrzymując ducha wśród żołnierzy z narażeniem nawet życia swego, że wspomnę świetlane imię Księdza Skorupki.

W ciągu tego dziesięciolecia duchowieństwo nasze, pasterzując z poświęceniem po parafiach wśród ludu wiejskiego i wśród robotników po miastach, utrwalając zasady zgody, ładu i porządku społecznego, przyczyniło się w znacznej mierze do ustalenia

bytu państwowego. Nie uchylało się od współpracy z czynnikami rządzącymi w tem wszystkim, co służy ku dobru i pokojowi powszechnemu i pogłębieniu idei państwowej, narodowych tradycji i narodowych ideałów.

Gdy więc Polska cała obchodzić ma uroczyscie wielki dla nas dzień 11-go Listopada i wspominać będzie ze szlachetną dumą, jakośmy zerwali kajdany niewoli i stali się wolni, równi w rodzinie narodów, niepodlegli i mocarstwowi, to i duchowieństwo polskie wspólnem uczuciem przepełnione, weźmie czynny udział w powszechnych objawach radości narodowej, nadto postara się, aby w dniu tym po całej Archidiecezji naszej dziękczynne zabrzmiały do Boga modły.

Podzielając z całem Duchowieństwem mojem radość i dumę Polaka - Obywatela, postanawiam, aby w dniu 11-go Listopada, który w tym roku jest dniem niedzielnym, Czcigodni Księża mojej Archidiecezji odprawili po sumie nabożeństwo *Te Deum* z modłtawami pro gratiarum actione, dziękując wraz z ludem wiernym Bogu za otrzymane łaski w ciągu tego dziesięciolecia, dziękując za uzyskaną niepodległość Polski, za zjednoczenie ziem polskich, za ustanowienie państwa i rządu.

A jednocześnie niech Czcigodni Księża modlą się wraz z ludem o zgodę i zjednoczenie serc i umysłów w pośród obywateli, synów jednej ziemi, — o umocnienie i rozwój organizacji państwowych i społecznych, — o błogosławieństwo dla głowy państwa i podległych mu urzędów, o utrwalenie sąsiedzkich stosunków z ościennymi państwami, wreszcie o pokój powszechny na ziemi.

W nabożeństwie, które odprawię tego dnia w kościele katedralnym św. Jana, będę się łączył z Waszemi modłami.

Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami wszystkimi. Amen.

Dan w Warszawie, dnia 15 października 1928 r.

(—) Aleksander Kardynał Kakowski, Arcybiskup Warszawski.

(—) Ks. Z. Choromański, Kanclerz Kurji.

W wykonaniu Listu Pastorskiego Jego Eminencji Ks. Kardynała Kurja Metropolitalna zawiadamia, że w niedzielę dnia 11 listopada b. r. o godz. wpół do dziesiątej uroczyste nabożeństwo w katedrze o pomyślność Rzeczypospolitej odprawi Jego Eminencja Ks. Kardynał.

Duchowieństwo parafjalne w kościołach, gdzie jest jeden ksiądz tylko, odczyta wyżej zamieszczony List Pastorski i odprawi po sumie modły za pomyślność Ojczyzny i Jej Prezydenta z „*Te Deum laudamus*”.

Gdzie zaś jest więcej księży, proboszcz, względnie rektor kościoła, w porozumieniu z władzami państwowymi ustali godzinę specjalnego nabożeństwa, podczas którego odprawi modły jak wyżej.

List Pastorski zaś odczyta podczas sumy.

Warszawa, dnia 11 października 1928 r.

Nr. 5256.

KURJA METROPOLITALNA WARSZAWSKA.

WW. Duchowieństwu Archidiecezji Warszawskiej do wiadomości i wykonania podaje, co następuje:

1. Dzień oszczędności.

Podobnie, jak w latach ubiegłych, w dniu 31 października obchodzony będzie „Dzień oszczędności“, poświęcony propagandzie idei oszczędności. WW. Ks. Ks. Proboszczowie i Rektorzy zarządzają, aby w niedzielę poprzedzającą, t. j. 28 października kaznodzieje po kazaniu o Chrystusie Królu wypowiedzieli kilka uwag o oszczędności, z zachętą do jej spełniania i rozwijania.

2. Wykazy metryczne.

Na mocy art. 23 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym (zob. Wiad. Archid. za marzec r. b., str. 102) „urzędnicy stanu cywilnego... mają obowiązek przysyłać corocznie najpóźniej do 15 września urzędom gminnym wyciąg z metryk urodzonych i zmarłych, odnoszący się do osób płci męskiej, które w danym roku kalendarzowym ukończyły, ukończą, lub ukończyłyby, gdyby żyły, 18 lat życia“. (Wzór wyciągu zob. w Wiad. Archid. za lipiec-sierpień 1925 r., str. 194).

Przypominając o tem prawie, K. M. uprzejmie wzywa WW. JJ. XX. Proboszczów do wysyłania wspomnianych wykazów we właściwym czasie, gdyż brak tych wykazów ujemnie odbija się na prawidłowem sporządzeniu spisu poborowych.

Radca Kurji, Kanonik Metropolitalny Ks. Dr. A. Fajęcki.

Notariusz: Ks. W. Majewski.

ZMIANY W SKŁADZIE OSOBISTYM DUCHOWIEŃSTWA ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ.

Mianowani: Ks. Julian Kowalski, pełniący obow. wik. par. Powsin, administratorem par. Lewin. Ks. Ludwik Szepeta, wik. par. Zbawiciela w Warszawie, prob. par. Imielno. Ks. Zygmunt Bielecki, wik. par. św. Jakóba w Warszawie, prefektem szkół w Warszawie. Ks. Jan Sitnik, pref. szkół w Warszawie, wik. par. św. Jakóba. Ks. Dr. Marjan Nitecki, otrzymał etat wik. par. M. B. Różańcowej na Bródnie i tam zamieszkał.

Przeniesieni: Ks. Piotr Gibel, prob. par. Miłonice, na prob. par. Żelechlinek. Ks. W. Szufładowicz, prob. par. Baranów, na wik. par. Mińsk Mazowiecki.

Zwolnieni: Ks. Władysław Plewko - Plewczyński z prob. par. Warka. Ks. Stefan Ejsymont z etatu par. M. B. Loretańskiej w Warszawie, a jego etat otrzymał Ks. Dr. Eugenjusz Dąbrowski.

Odznaczony: Ks. Władysław Kornilowicz, lic. S.T. doc. Uniw. Lubelskiego, otrzymał godność szambelana papieskiego.

Rozporządzenia prawno-państwowe.

Ministerstwo Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego.

Dnia 24 czerwca 1928 r.

Nr. I — 9300/28.

W sprawie wynagrodzenia duszpasterzy
za naukę religii w szkołach powszechnych.

Ponieważ w jednym wypadku powstała wątpliwość, czy duszpasterzowi rzymsko - katolickiemu, udzielającemu nauki religii w publicznych szkołach powszechnych, wynagradzanemu stosownie do rozporządzenia z dnia 1 marca 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 163), w razie opuszczenia nauki z powodu odprawiania na polecenie władz kościelnych uroczystego nabożeństwa w t. zw. święta zniesione (Zwiastowanie N. P. M., Narodzenie N. P. M., święto patrona kraju), należy potrącać odpowiednią część wynagrodzenia, stosownie do postanowienia par. 3 ustęp 1-szy powołanego rozporządzenia, Ministerstwo wyjaśnia, że opuszczenie nauki religii z wymienionego powodu należy uznać za usprawiedliwione, wobec czego nie zachodzi wypadek uzasadniający potrącenie wynagrodzenia za opuszczoną godzinę nauki.

Dyrektor Departamentu Wl. Żlobicki.

Ziemia pod kościoły i cmentarze.

Ministerstwo Rolnictwa wydało pod dn. 13 lutego 1928 r. Nr. 502 M. P. następujące rozporządzenie do urzędów wojewódzkich:

„Wobec tego, że wydzielenie gruntów z majątków państwowych pod budowę świątyń albo pod cmentarze przesądza przeznaczenie odnośnego terenu na stałe, wobec tego, że wydzielania na omawiany cel dotyczą bardzo nieznacznych co do obszaru terenów, Ministerstwo Rolnictwa uznaje, iż dotychczasowy tryb wydzielania na warunkach dzierżawnych jest nieistotny i niepożądany, jako nierozstrzygający kwestji ostatecznie, w dodatku powodujący zbędną i niewłaściwą korespondencję. W związku z powyższem, Ministerstwo Rolnictwa poleca Urzędowi Wojewódzkiemu we wszystkich wypadkach czy to już dokonanych wydzieleniach z majątków państwowych na omawiany cel, czy też dopiero projektowanych spowodować złożenie przez zainteresowane czynniki deklaracji w sprawie nabycia odnośnych parcel na warunkach reformy rolnej, po czem cały zebrany materiał, wraz z protokołem stwierdzenia przez władze sanitarne i miejscowego architekta powiatowego o przydatności terenu na obrany cel — przysłać organom Ministerstwa Reform Rolnych do kompetentnego traktowania po myśli p. „c“ art. 47 i p. 2 art. 57 ustawy z dnia 28. XII. 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. Nr. 1 z 1926 r. p. 1).

Za ministra (podpis) Dyrektor Departamentu Rolnictwa.

Otrzymują Urzędy Wojewódzkie: w Białymstoku, Brześciu n. B., Kielcach, Lublinie, Łodzi, Łucku, Nowogródku, Poznaniu, Toruniu, Warszawie, Wilnie.

Za zgodność (podpis nieczytelny) Sekretarz Inspek. Maj. Państw.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

P A R A F J A.

(Pojęcie i nowoczesny ustrój. — Centrum życia religijnego. — Zadania charytatywne. — Domy parafjalne).

I. Pojęcie i nowoczesny ustrój.

Pojęcie parafji autentyczne i autorytatywne daje nam prawo kanoniczne. C. J. C. Kanon 216 § 1 mówi, co następuje: „Terytorjum każdej diecezji ma być podzielone na odrębne części terytorjalne; każda zaś część ma mieć swój własny kościół i określoną ludność, na jej czele ma stać osobny kierownik (rektor) jako właściwy jej duszpasterz, któryby wykonywał konieczną pracę nad duszami... Te części diecezji są parafjami”. Według powyższego zatem określenia jest parafja częścią diecezji na pewnem określonym jej terytorjum, z określoną ludnością, z osobnym rektorem czyli proboszczem jako przełożonym, z ścisłym wreszcie celem — duszpasterskim, z osobnym na koniec kościołem. Prawo kościelne przewiduje przecie prócz tego parafje nieterytoryjalne, ale raczej osobowe, np. wojskowe, rodzinne, narodowe, wzgl. językowe. Są to przecie wyjątki, a tworzenie tego rodzaju parafji zależne jest od specjalnego indultu Stolicy Apostolskiej. Stosownie do środowiska, wśród którego istnieje parafja, rozróżnić można rozmaite jej rodzaje czy typy. U nas w Polsce wchodziłyby w rachubę następujące: parafje wielkomiejskie, miejskie, robotnicze, rolnicze, wojskowe, gdziekolwiek może jeszcze parafje misyjne, szkolne, szpitalne. Są to wszystko jednakowoż różne rodzaje jednej i tej samej organizacji. Zasadniczo nie zmieniają one w niczem jej pojęcia, a wpływają jedynie tu i ówdzie tylko na jej ustrój oraz metodę pracy duszpasterskiej.

Parafja tak pojęta i tak określona powinna mieć swój ścisły ustrój. Innemi słowy powinna być każda parafja dobrze zorganizowana, a to w tym celu, ażeby mogła istnieć i spełniać zadania swoje.

A zatem każda parafja musi posiadać warunki umożliwiające samo jej istnienie. Mają parafje niewątpliwie nieodzowne potrzeby swoje, bez których zaspokojenia byłyby zagrożone wprost w swej egzystencji. Nie może np. istnieć parafja żadna bez kapłana, bez kościoła, bez innych budynków parafjalnych, bez możności odprawienia nabożeństw i sprawowania funkcji duszpasterskich.

Na zaspokojenie tych i tym podobnych potrzeb są zatem potrzebne odpowiednie fundusze i bieżące dochody, jest potrzebny t. zw. majątek parafjalny. O sposobach jego nabywania i administrowania mówi szczegółowo kodeks prawa kanonicznego, i dlatego nie będę się w tych kwestjach wypowiadał. Trudności u nas w Polsce pod tym względem stąd powstają, że w bardzo wielu diecezjach nie ma dotychczas ani majątków, ani dochodów dostatecznych na utrzymanie tego, co do egzystencji poszczególnych parafji jest koniecznie potrzebne. Skutki takiego stanu rzeczy są dla istnienia i zorganizowania parafji, a co za tem idzie, dla normalnego rozwoju pracy duszpasterskiej, wręcz fatalne. Dla braku funduszy i stałych źródeł dochodu nie można w wielu wypadkach tworzyć nowych parafji, a stan budynków kościelnych pogarsza się z biegiem lat, ozdoba i ochędostwo domu Bożego cierpi bardzo znacznie, a wreszcie, co najgorsze, duchowieństwo parafjalne zmuszone jest ad congruam sustentationem siebie samego pobierać zbyt wygórowane iura stolae, co wywołuje stąd płynące rozgoryczenie wśród parafjan i oddala ich najpierw od proboszcza, a potem od samego Kościoła. Z tych przyczyn jest rzeczą pierwszorzędного znaczenia przeprowadzenie w naszych ciałach ustawodawczych w jak naj-szybszem tempie ustawy państwowej, zapewniającej Kościołowi drogą legalną uzyskanie niezbędnych środków na podtrzymanie istnienia i umożliwienie prawidłowego funkcjonowania parafji naszych.

Zwykle pojęcie parafji, jako okręgu terytorjalnego o ściśle wyznaczonych granicach, z jednym odpowiedzialnym duszpasterzem na czele, wymaga samo przez się, żeby okrąg ten nie był zbyt wielki, aby proboszcz, odpowiedzialny za powierzone jego pieczy owieczki, miał możność poznania ich oraz ich potrzeb i stosunków. Dla parafji, niezbyt terytorjalnie rozległych, bierze się w warunkach pomyślnych, t. zn. przy dostatecznej ilości księży jako maksymalną liczbę dusz 6.000, mniej pomyślnych 10.000. W naszych stosunkach, pod względem duszpasterskim korzystniejszych, aniżeli zagranicą, możnaby jako maksymalną cyfrę przyjąć na razie jeszcze 15.000. Pomnożenie liczby wikarych w wielkich parafjach nie ułatwia kwestji, ponieważ potrzebne są osobne środowiska akcji duszpasterskiej. „Nabite“ kościoły w wielkich parafjach nie zawsze świadczą o tem, że parafjanie w dostatecznej liczbie spełniają swój obowiązek świętechny. Dokładne liczenie uczęszczających na nabożeństwo, przeprowadzone kilkakrotnie rocznie w zwykłe niedziele, wykazuje dopiero stan rzeczywisty. Doświadczenie uczy, że po podzieleniu wielkich parafji na dwie, a niekiedy na trzy, również nowe kościoły są „nabite“, a stary kościół niewiele na frekwencji ucierpiał.

Aby dzielenie parafji nie przewlekalo się za długo, nie poleca się czekać, dopóki stary proboszcz nie wybuduje nowego kościoła z plebanją. Należy raczej natychmiast wyznaczyć granice nowej parafji i wysłać zaraz młodszego księdza, obrotnego i zdolnego do

poświęcenia, choć nie zaraz jako proboszcza, ale w każdym razie jako samodzielnego kuratusa, względnie lokalistę, aby sobie sam organizował swoją parafię. Dotychczasowy proboszcz niech poprzednio postara się o jaki taki tymczasowy kościół i mieszkanie dla księdza. Takim sposobem powstały prawie wszystkie obecnie już tak liczne parafie w Berlinie i w całej diasporze pruskiej. W podobny również sposób powstają na przedmieściach Paryża nowe ogniska życia religijnego.

Do prawidłowego zorganizowania parafii, aby swoich parafian i ich rodzinne stosunki duszpasterz jako tako poznał, niezbędną jest obecnie w każdej większej parafii t. zw. kartoteka, ten nowoczesny status animarum. Zresztą dodaje ona i w mniejszych parafiach cenne usługi. W parafiach jednak po 5.000 dusz powinna być obowiązkowo zaprowadzona i diekani powinni w protokołach wizytacyjnych o jej istnieniu i należytem prowadzeniu referować. Ściśle mówiąc, powinny być zawsze przynajmniej 2 kartoteki: jedna obejmująca wszystkie rodziny i samotne osoby, a druga obejmująca według ulic wszystkie domy z wykazem w nich mieszkających rodzin i osób samotnych. Naturalnie pożądaną by było rzeczą, żeby przynajmniej w poszczególnych diecezjach były jednolite kartoteki, a to już ze względu na wygodną wymianę kart przy przeprowadzeniu się parafian z jednej parafii do drugiej.

Powyższe wywody miały wykazać niektóre zewnętrzne warunki i środki skutecznej i owocnej nowoczesnej pracy parafialnej.

Co do pracy samej zaznaczam, że ma ona w Polsce prawie wszędzie jeszcze charakter przestarzały. Pastoryzuje się naogół tylko tych, którzy dobrowolnie przychodzą, bądź to do kościoła na nabożeństwa lub do Sakramentów św., bądź też do kancelarii na zebrania stowarzyszeń kościelnych, lub wreszcie kapłana proszą do domu, celem zaopatrzenia chorych i odprawienia egzekwii za zmarłych. Pracy tej brak prawie zupełnie inicjatywy i aktywności. Zapomina się o tych, którzy już sami nie przychodzą, lecz stoją na uboczu, albo są obojętni lub nawet wrogo usposobieni dla wiary i Kościoła. A ponieważ liczba tych i u nas coraz większa i problem ten zaczyna nabierać cechy powszechnej, czem się odróżnia od tego samego problemu w dawniejszych czasach, więc i polskie duszpasterstwo powinno się do tego stanu rzeczy jak najrychlej i najenergiczniej dostosować. Toć przecie wzorem i tutaj najlepszy z wszystkich Pasterzy, który nam powiedział, że dobry pasterz szuka zblakanej owieczki swojej.

O ustroju zwykłej naszej pracy duszpasterskiej dotychczasowej nie potrzeba się długo rozwodzić, albowiem ona bieży swem znanem odwiecznem korytem, chociaż i tu powinno się pilnie uwzględnić nowo powstające potrzeby i stan psychiczny nowoczesnego człowieka, aby z czasem nie wypędzić dalszych rzesz z kościoła do obozu owych już na uboczu stojących. Tak powinno być tem więcej, że często bardzo łatwe i proste sposoby mogą wy-

dać niezmiernie pocieszające wyniki. Z pominięciem wszystkich wywodów o kwalifikacjach duszpasterza, jakich wymaga teoria pastorałna, podaję tu tylko niektóre spostrzeżenia:

1) W naszych demokratycznych czasach powinna cała postawa duszpasterza być więcej demokratyczna, czy to w kościele, czy w kancelarii, czy w stowarzyszeniach. To znaczy: proboszcz winien się więcej zbliżać do ludu i nie być dla niego — jak to może jeszcze dosyć często u nas bywa — dyktatorem absolutnym, grand seigneurem i bogiem niedostępnym.

2) W przyzwyczajaniu parafjan do licznego udziału w nabożeństwach odgrywa absolutna punktualność duszpasterza i zachowanie raz ustalonego porządku nabożeństw nie małą rolę. Koniecznością przy tem jest, żeby parafjanie ten porządek dobrze znali. W większych parafjach nie wystarczy w tym celu jedynie ustne ogłoszenie z ambony. Porządek nabożeństw powinien być stale wywieszony u drzwi kościoła, gdzie się również na czas zaznacza każdą zachodzącą zmianę, oraz winien być podawany także przez miejscowe gazety. Najlepiej jednak jest, jeżeli każda rodzina ma go na piśmie w domu, co się da uskutecznić przez wydrukowanie i rozdawanie go przy okazji kolendy, oraz przez wysyłanie go do każdej nowo do parafji przybywającej rodziny.

3) W organizacjach kościelnych, których liczba nie powinna być nazbyt wielką, poleca się głosić myśl apostołstwa i poczucie solidarności i odpowiedzialności nie tylko za własne zbawienie, ale również za zbawienie swych bliźnich. Najskuteczniejszym środkiem do tego celu są zamknięte rekolekcje, do których należy jak najwięcej zachęcać i uboższym przez wsparcie udział w nich umożliwiać. Niestety brak nam jeszcze bardzo osobnych domów dla rekolektantów, których prawie każda niemiecka, francuska, holenderska diecezja posiada po kilka. Z kierownikiem takich rekolekcji należy przedtem program dokładnie omówić. Z grona w taki sposób przygotowanych parafjan pozyska sobie proboszcz najgorliwszych pomocników w duszpasterstwie.

Co do duszpasterstwa nadzwyczajnego, do którego zwykle zalicza się urządzenie misyj ludowych i inne podobne poczynania, co do odrodzenia i ożywienia dotychczasowej przestarzałej i niejako zakrzepłej formy pastoryzacji i organizacji parafjalnej, tak, by szukać i przyciągać obojętnych, to myśl i do pewnego stopnia jej praktyczne wykonanie są stare jak Kościół sam. Nowość leży z jednej strony w planowości tej akcji, a z drugiej strony w systematycznym przyciąganiu sił świeckich do pomocy duszpasterskiej. U nas pod tym względem panuje jeszcze wielka próżnia; brak nam jeszcze prawie wszystkiego:

1) odpowiedniej literatury (tak fachowych czasopism jak broszurowej literatury),

2) podobnej instytucji, jak np. w Niemczech od roku 1911 „Vereinigung für Seelsorgshilfe“ przy Caritasverbandzie, któraby

ex officio wszystkie poszczególne kwestje tego zagadnienia badała i wyniki publikowała.

3) odpowiednio wykształconych sił fachowych dla prowadzenia tej akcji w obrębie poszczególnych parafij, t. zw. Pfarrschwestern, nazwijmy je siostrami parafjalnemi, jakich w Niemczech dostarczają rozmaite kongregacje klasztorne i świeckie zrzeszenia katolickie,

4) Brak wreszcie szkoły, któraby te siły kształciła. Każda większa parafia powinna mieć przynajmniej jedną taką zawodową względnie fachową siłę, pod której kierownictwem dopiero większy lub mniejszy sztab dobrowolnych i honorowych pomocniczek i pomocników skutecznie będzie pracował.

II. Centrum życia religijnego.

Parafia tak pojęta i tak zorganizowana może i powinna się stać środowiskiem i ogniskiem życia religijnego dla wszystkich wiernych, którzy do niej należą. I parafia takim też ogniskiem być musi. Leży to niewątpliwie w intencji Kościoła powszechnego i to nie od dzisiaj, ale od samych jego początków. Przecie w czasach entuzjazmu pierwotnego czasów apostoelskich pierwsza na świecie parafia z wieczerznikiem, jako kościołem parafjalnym i z apostołami jako jej duszpasterzami była tem jasnym i promiennym słońcem, z którego wychodziły promienie oświecające i ożywiające wszystkich, była istotnie owym żywym ogniskiem, w którym się koncentrowały religijne uczucia i myśli wiernych Chrystusowych. Tak było w czasach pierwotnych, tak było w starożytności chrześcijańskiej, tak było w średniowieczu, tak i za naszych czasów być powinno. Według ponticale romanum należy praeesse populo, naturalnie pod względem duchowym, religijnym. Z tego założenia wychodzi również i najnowsze ustawodawstwo kościelne. Kodeks Prawa Kanonicznego parafji i jej duszpasterzowi gwarantuje to centralne stanowisko we wszystkich sprawach życia religijnego. Jasne są pod tym względem kanony, określające iura et officia parochorum.

Jeżeli całe duszpasterstwo nie jest niczem innem jak udzielaniem, przywracaniem i pielęgnowaniem życia łaski Bożej w duszach ludzkich, to wzorowe sprawowanie Sakramentów św., a wśród nich Pokuty i Eucharystji (jako sakramentu i ofiary), pozostanie zawsze osią pracy duszpasterskiej, a ze strony wiernych będzie, mimo powierzchownego pojmowania u niektórych i mimo możliwych nadużyć, częste i godne przyjmowanie sakramentów św. najlepszym probierzem życia religijnego. Dalszem zadaniem duszpasterskiem jest pogłębianie pojęć religijnych i pomnażanie prawdziwej miłości do Boga Eucharystycznego za pomocą własnego przykładu i częstej zachęty i nauki, bądź to z ambony, bądź też z innego miejsca, przy czem należy zawsze podkreślać, że przyjmowanie sakramentów św. jeszcze nie jest samym celem, lecz dopiero początkiem i środkiem uświęcenia się i zbawienia.

W konsekwencji z tego wynika:

1) Nie należy jedynie forsować liczby Komunii św., ale przede wszystkim liczbę komunikujących. Koroną zaś duszpasterstwa będzie zgromadzanie częste jak najliczniejszych rzesz mężczyzn u Stołu Pańskiego. Najlepsze wyniki pod tym względem obiecuje szerzenie kultu do Najśw. Serca Jezusowego przez pierwsze piątki względnie niedziele miesiąca.

2) Duszpasterz powinien dawać swym wiernym jak najobfitszą i najdogodniejszą sposobność do spowiedzi. W „porządku nabożeństw“ powinno się najdokładniej wyznaczyć, o których godzinach w dni powszednie i świąteczne, a osobliwie w soboty i dni przedświąteczne wierni mogą zastać księdza w konfesjonale, jako też, kiedy się rozdziela Komunię św.

U nas w Polsce nie wszędzie daje się taką częstą i dogodną sposobność, dlatego liczba Komunii św. w poszczególnych parafjach nie jest zbyt wysoka. Nie zawsze jednak jest to winą księży, którzy częstokroć zanadto są absorbowani przez naukę szkolną i kancelaryjną, zwłaszcza tam, gdzie proboszczowie spełniają agendy państwowego urzędu stanu cywilnego.

3) Dla szerzenia kultu Eucharystycznego poleca się tworzyć w organizacjach kościelnych osobne sekcje eucharystyczne. Skutki mogą być niekiedy nadzwyczajne.

Tak jak Eucharystja jako sakrament jest i ma być centrum indywidualnego życia religijnego, tak jest ona jako ofiara centrum wszelkiego nabożeństwa, i przez to centrum społecznego życia religijnego. Co do Mszy św. i wogóle co do nabożeństwa pragnąłbym przedłożyć następujące praktyczne uwagi:

1) Również w dni powszednie należy przestrzegać dogodności godzin dla parafjan i bezwzględnej punktualności, jeżeli się chce mieć liczniejszy udział ludu.

2) Łaciński śpiew kościelny należy ograniczyć do nadzwyczajnych uroczystości, a piełęgnować jak najbardziej śpiew ludowy, albowiem lud pragnie być nie tylko biernym, lecz czynnym uczestnikiem.

3) W niedziele i święta powinna zasadniczo każda Msza św. mieć swe kazanie lub naukę, inaczej pozostanie spora liczba ludzi przez cały rok bez kazania. Odpowiednio do stosunków obecnie panujących, zwłaszcza po miastach, powinno kazanie być krótkie z jak największem ograniczeniem wszelkiego rodzaju ogłoszeń i powinno się odbywać podczas Mszy św., po pierwszej ewangelji, inaczej wielka liczba ludzi się regularnie spóźnia albo gromadnie przed kazaniem ucieka. Trwane głównego nabożeństwa (suma z kazaniem i ew. błogosławieństwem) nie powinno przekraczać 5/4 godz., trwanie pobocznych nabożeństw zaś 50 — 60 minut.

III. Zadanie charytatywne.

Z duszpasterstwem musi się jak najściślej łączyć odpowiednia akcja charytatywna. Charitas dobrze pojęta i wykonana, otwiera dopiero dostęp do chat i do serc ubogich w sensie fizycznym i mo-

ralnym. Dla tego też w większych parafjach t. zw. Pfarrschwestern, Seelsorgschwestern, Caritasschwestern, o ile się taką fachową siłę ma do dyspozycji, (a powinny być, bo bez niej właśnie w dziedzinie charytatywnej trudno się obyć), kierują zwykle jedną i drugą akcją.

1) Z poszczególnych zadań charytatywnych wybija się obecnie na pierwszy plan „opieka nad dzieckiem“, i połączona z nią opieka nad matką. Aktualną stała się ta gałąź charytatywna obecnie przez „Tydzień Dziecka“, który niedawno temu się odbył, i przez intensywność, jaką się władze państwowe tą sprawą zajmują. Ze sprawa sama przez się jest bardzo ważną, nie ulega wątpliwości, a Kościół powinien nie tylko bacznie okiem śledzić, w jakim duchu ta właśnie zainicjowana opieka pójdzie, ale najlepiej czynny wziąć w niej udział, aby swoim duchem ją dopełnić. Według mego zdania powinno się ze strony Kościoła tem więcej zajmować wszelką opieką nad dzieckiem (niemowlęciem, przedszkolnem, szkolnem i pozaszkolnem), im bardziej się zaczyna kurczyć wpływ Kościoła na samą szkołę, aby sobie przynajmniej tym sposobem zabezpieczyć jeszcze odpowiedni wpływ na wychowanie dźwiatwy i przeszkodzić, by z czasem cała ta niezmiernie ważna dziedzina nie stała się monopolnem państwowym.

2) Wobec ujawniających się w rozmaitych miejscach tendencyj rugowania sióstr zakonnych z różnych placówek i dziedzin charytatywnych (np. w szpitalach i przedszkolach) i zastępowania ich nie zawsze pewnym personelem świeckim pod pretekstem niedostatecznych kwalifikacji ze strony sióstr, powinny wszystkie klasztorne domy centralne zwrócić uwagę na konieczność jak najlepszego wyszkolenia swych sióstr stosownie do wymagań władz państwowych.

3) Dalsze zadanie charytatywne jest więcej natury organizacyjnej. Rozchodzi się mianowicie o to, żeby nasze konferencje św. Wincentego a Paulo, względnie Panie Miłosierdzia, które bądź co bądź obecnie są i na dłuższy czas jeszcze pozostaną główną ostopą naszego kościelnego ruchu charytatywnego, uzdolnić do podjęcia szerszej akcji, obejmującej mniejwięcej całokształt kwestji charytatywnej, więc np. obok tradycyjnej opieki nad ubogimi jeszcze

- a) opiekę nad niemowlętami i ich matką (poradnie, żłóbki, domowa opieka nad położnicami).
 - b) opiekę nad przedszkolami, przynajmniej nad przedszkolami przez siostry klasztorne prowadzonymi.
 - c) dożywianie dzieci szkolnych i ochronki dla nich,
 - d) opiekę nad fizycznie i moralnie zagrożoną młodzieżą w połączeniu ścisłem z sędzią opiekuńczym i sędzią małoletnich,
 - e) opiekę nad nowo do parafji przybywającymi,
 - f) moralną opiekę nad bezrobotnymi i chorymi, ułomnymi itd.
- Nie wszystkie zadania będzie każda Konferencja zdolna spełnić. Można niektóre poruczyć innym organizacjom, jak

np. opiekę nad położnicami i niemowlętami Matkom Chrześcijańskim. W każdym razie trzeba wśród Konferencji utworzyć różne sekcje, względnie apostolaty (ostatnia nazwa poleca się więcej, ponieważ przypomina wciąż ducha, który ma całą akcję ożywiać). Lecz zaznaczam, że takiej szerszej zakrojonej pracy nie da się osiągnąć bez pomocy stałej fachowej sily, która całą akcją powinna kierować, i trudniejsze i nagłe wypadki sama załatwiać. Proboszcz większej parafji sam powinien i może mieć tylko nadzór nad wszystkiem, powinien wciąż zachęcać, ożywiać i dawać inicjatywę.

IV. Domy parafjalne.

Koniecznem uzupełnieniem tego, co dotychczas powiedziałem, nieodzowną niejako nadbudową organizacji każdej nowocześnie pojętej parafji powinien być dom parafjalny. Bractwa, stowarzyszenia, charitas, jednym słowem wszystkie dzieła parafjalne muszą mieć swą siedzibę i swe środowisko w najbliższem sąsiedztwie kościoła i plebanji oraz w najściślejszej z nią łączności. Nad koniecznością takich domów, w większych zwłaszcza parafjach, nie potrzebuje się więc skutkiem tego obszerniej rozwodzić. Krótko tylko powiem, że normalne życie parafjalne bez takiego domu jest dzisiaj prawie nie do pomyślenia. Prawie z taką samą troskliwością jak o wybudowanie kościoła i plebanji należy zatem zabiegać o zdobycie domu parafjalnego. Właścicielką takich domów powinna być parafja, gospodarzem zaś w nich, taksamo jak w kościele i na plebanji, miejscowy duszpasterz. Zebranie odpowiednich fundusów na budowanie i utrzymanie takiego domu powinno płynąć z tego samego źródła, z którego się buduje i utrzymuje kościół parafjalny i duchowieństwo miejscowe. Wielkość i konstrukcja zależne zawsze będą od potrzeb miejscowych. Zwracam uwagę na wydaną przed kilkunastu laty, ale zawsze aktualną rozprawę na ten temat ks. Biskupa Laubitz. Zawiera ona przede wszystkim poważny szereg niezmiennie praktycznych wskazówek, a dołączone są do niej gotowe plany i rozkłady takich domów parafjalnych.

Parafja tak pojęta, tak zorganizowana i poprowadzona, to może jedno z najważniejszych zagadnień dnia naszego. Od jego rozwiązania prawidłowego zależy bardzo wiele. Zreorganizowanie w tym duchu naszego życia parafjalnego będzie najpoważniejszym może przyczynkiem do przybliżenia Królestwa Chrystusowego w naszym kraju.

ŚWIĘTA OBOWIĄZKOWE A ZNIESIONE

Na temat świąt zniesionych wśród wiernych i duchowieństwa odbywają się jeszcze liczne dyskusje i sprzeczne głoszą się zdania. (Por. „Wiadomości Arch.”, zeszyt V, str. 196, z r. 1928; str. 25, w art. p. t.: „Święta zniesione”).

Jakież są co do świąt ważniejsze przepisy prawa kanoniczne-

go i ustawy cywilne oraz normy w naszej Archidiecezji, których trzymać się trzeba?

1. *Święta obowiązkowe*, (w które jest nakazany odpoczynek świąteczny i wysłuchanie Mszy św. kan. 1248 — 1249) są obecnie według kan. 1247, oprócz *Niedziel*, jedynie te: *Boże Narodzenie* (25 grudnia), *Nowy Rok* (1 stycznia), *Trzech Króli* (6 stycznia), *Wniebowstąpienie Pańskie*, *Boże Ciało*, *Wniebowzięcie* (15 sierpnia) i *Niepokalane Poczęcie N. M. P.* (8 grudnia), *ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła* (29 czerwca) i *Wszystkich Świętych*, razem świąt 9.

Wymienia kan. 1247 jeszcze dziesiąte święto *Świętego Józefa* (19 marca). Ponieważ jednak Stolica Apostolska zniosła oddawna to święto w Polsce, nie jest ono obowiązujące, ani nie potrzeba wznowiać jego uroczystego obchodzenia (kan. 1247 § 3).

Te same święta obowiązują i według prawa cywilnego (por. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 15 listopada 1924 r. o dniach świątecznych (D. U. Nr. 101, Poz. 928).

2. *Ustawa cywilna* z d. 18 marca 1925 r. (D. U. Nr. 34, Poz. 234) nakazuje ponadto zachowanie odpoczynku świątecznego w następujące cztery święta zniesione przez Kościół: *Oczyszczenie N. M. P.* (M. B. Gromnicznej, 2 lutego), *Poniedziałek Wielkanocny*, *Poniedziałek Zielonych Świąt* i *Św. Szczepana* (26 grudnia). Wierni chcą nadal te święta obchodzić uroczyste. Księża więc, zgodnie z prawem Synodalnym (stat. 145) są obowiązani odprawiać w te dni nabożeństwa w sposób świąteczny, uroczysty. Obowiązkiem jest jednak księży przed każdym tem świętem pouczyć wiernych z ambony (w t. zw. podkazanku), że święto to jest zniesione przez Kościół i niema obowiązku pod grzechem świętowania w ten dzień. Bez takiego pouczenia łatwa okazja do zaniepokojenia sumień i do zgorszenia.

Odprawianie w te dni nabożeństw uroczystych zgodnie z prawem synodalnym nie ma charakteru prawnego „zatrzymania świąt”, gdyż święta obowiązkowe ustanawiać i określać może jedynie i wyłącznie Stolica Apostolska (kan. 1244). Nie wolno też przywracać świętom zniesionym charakteru świąt obowiązkowych na podstawie przeciwnego zwyczaju lub prawa partykularnego, gdyż Stolica Apostolska wyraźnie zaprzeczyła podobnej możliwości (por. *orzeczenie Komisji Kodeksowej* 17 lutego 1918 r.).

3. Uroczyste święto narodowe w d. 3 Maja, jako w rocznicę *Konstytucji 1791 r.*, wprowadzone w Polsce przez ustawę z d. 29 kwietnia 1919 r. (D. P. Nr. 38, Poz. 281). Na tenże dzień 3 maja wyznaczyła Stolica Apostolska uroczystość *N. M. P. Królowej Korony Polskiej* (por. „*Wiadom. Arch.*” z 1924 r., str. 139), a w Konkordacie (art. VIII) przepisała uroczyste modły za pomyślność Rzeczypospolitej i jej Prezydenta (por. „*Wiadom. Arch.*” z 1925 r., str. 158, zesz. V — VI i z 1926 r., str. 220, zesz. VI).

Święto Królowej Korony Polskiej w d. 3 maja nie jest świętem obowiązkowym wobec Kościoła i nie grzeszy ten, kto w tym dniu

nie słucha Mszy Św. i nie przerywa pracy, (o czym również trzeba pouczyć wiernych), ale wszystko przemawia za tem, aby w święto to, dla nas Polaków szczególnie drogie, odprawiać nabożeństwa uroczyste, jak w święta obowiązkowe (por. „*Wiadom. Archid.*” 1925 r., str. 25 w art. p. t. *Święta zniesione*).

Obowiązek aplikowania Mszy św. za parafjan w d. 3 Maja odnosi się do dawniej zniesionego święta Znalezienia Krzyża Św., które obecnie w Polsce obchodzimy d. 4 maja co do oficjum i Mszy Św., obowiązek zaś aplikowania za parafjan Mszy Św. wedle przepisów kościelnych pozostaje d. 3 maja.

Innych świąt „państwowych” dotąd w Polsce nie wprowadzono. Zwyczajowo obchodzi się różne rocznice narodowe, jak np. rocznice powstan, odzyskania niepodległości. „Cudu nad Wisłą”, imieniny Prezydenta Rzplitej i t. p. Przeciwno chwalebnemu obywateli temu niema racji oponować, i gdy władze cywilne, lub wojskowe, lub stowarzyszenia jakie proszą księży o odprawienie w tym dniu Mszy św., dziękczynnej lub błagalnej, księża z całą gotowością winni do prośby takiej się przychylić (por. „*Wiad. Archid.*” 1928 r., str. 245). Modlitwy za Polskę nigdy za wiele, a modlimy się, niestety, za nią za mało. Obowiązkiem sumienia winniśmy sobie uczynić modlitwę publiczną za Polskę w każdą niedzielę po sumie i w d. 3 maja, i nigdy jej nie opuścić, a do podobnej modlitwy wzywać również przy każdej okazji naród cały.

4. Istnieją pozatem *święta zniesione* przez Stolicę Apostolską, których nie uznaje także prawo cywilne. Należą tu oprócz świąt zniesionych w dawnych wiekach, jeszcze trzy niedawno zniesione: *Zwiastowanie N. M. P.* (25 marca), *Narodzenie N. M. P.* (8 września) i w Naszej Archidiecezji Św. *Stanisława Biskupa Męcz.* (8 maja).

Prawo cywilne dni tych między dni wypoczynkowe nie policzyło, urzędy więc, szkoły i sklepy są w te dni otwarte i pracuje się *wszędzie jak w dnie powszednie*.

Czyby nie należało już prosić Władzę Archidiecezjalną bądź oddzielnie przez poszczególne kościoły, bądź zbiorowo przez dekanaty o zmianę zarządzeń diecezjalnych co do obowiązkowych nabożeństw w te dni? (vide *Synod*, str. 145). Już w większości przekonali się wierni, że to nie są święta obowiązkowe; pomimo uprzednich ogłoszeń porządku nabożeństwa, w święta zniesione nie wiele ludzi na sumy i na nieszpory przychodzi, zwłaszcza w miastach; w niektórych diecezjach już zmieniono w te dni całkowicie porządek nabożeństw np. w diecezji Przemyskiej wszystko kończy się Mszą Św. o godz. 9 rano, niema już sumy, ani nieszporów; w Archikatedrze warszawskiej Kapituła Metropolitalna uzyskała od Jego Eminencji Arcypasterza zwolnienie na te dni odprawiania tercji śpiewanej i nieszpór i niema na sumie kazania, jeszcze przez pewien czas należy pouczyć lud, że to są święta przez Kościół zniesione, a także przez państwo nie uznawane, a wszelkie tu i owdzie

przejawiające się szemrania i narzekania ustaną i skończą się. Nastąpi w całej Polsce jednogodność, co choćby ze względów gospodarczych dla naszego kraju tak bardzo jest pożądane.

5. *Święta miejscowe* patronów parafji, tytułów kościoła i t. p., aczkolwiek istnieje chwalebny zwyczaj, że obchodzi się je z wielką uroczystością, nie są świętami obowiązkowymi (kan. 1247 § 2), o czym również wiernych pouczyć należy, aby nie byli w sumieniu błędnie zaniepokojeni, gdyby nie mogli lub nie chcieli wtedy świętować. Oczywiście zachęcać ich trzeba do licznego udziału w nabożeństwach w te dni odprawianych, oraz do korzystania ze spowiedzi świętej, zwłaszcza jeżeli Stolica Apostolska do dnia takiego przywiązała w danej parafji *odpust* zupełny.

W sprawie tych „odpustów” wiele parafji niema indultu odpustowego, i księża proboszczowie o wyrobienie takiego indultu w Rzymie przez Kurję Arcybiskupią nie troszczą się. Tymczasem żaden zwyczaj starodawny lub błędne mniemanie o odpuście nie zapewniają wiernym odpustu w dzień błędnie „odpustowym” zwany, skoro Stolica Apostolska odpustu takiego nie udzieliła (por. kan. 912, 923, 931 i 934). W naszej Archidiecezji pracował nad sprawą ustalenia odpustowych dni ks. kanonik E. Szczodrowski i zbierał materiały, lecz sprawa ta rezultatu dotąd nie osiągnęła. Przed pięciu laty J. E. X. Bp. Przeździecki dla wszystkich razem kościołów diecezji Podlaskiej uzyskał na dni wyznaczone indulty odpustowe w Rzymie. O uzyskanie indultu podobnego możnaby prosić Naszego Arcypasterza.

W razie przeniesienia zewnętrznej uroczystości odpustowej na następną niedzielę (co dopuszcza kan. 1247 § 2 i na co Władza Archidiecezjalna chętnie zwykle pozwala), przenosi się na niedzielę także odpusty do święta tego przywiązane.

6. Oprócz niedawno zniesionych świąt, wyżej w Nr. 2 i 4 wymienionych, są jeszcze inne *święta dawniej zniesione*, w które nie odprawia się już nabożeństw uroczystych, a tylko ciąży na rządcach parafji obowiązek aplikowania w te dni (na równi ze świętami obowiązkowymi i świeżo zniesionymi) Mszy Świętej za parafjan (kan. 466 i 339).

Są to święta następujące (por. orzeczenie Św. Kongregacji Soboru 28 grudnia 1919 r. i ob. „*Wiadom. Archidiecez.*” 1920 r., str. 157):

Wtorek po Wielkiejnocy, Wtorek po Zielonych Świątach, Św. Józefa (19 marca), Znalezienie Św. Krzyża (3 maja), Narodzenie Św. Jana Chrzciciela (24 czerwca), Św. Apostołów: Andrzeja (30 listopada), Jakóba (25 lipca), Jana (27 grudnia), Tomasza (21 grudnia), Filipa i Jakóba (1 maja), Bartłomieja (24 sierpnia), Mateusza (21 września), Szymona i Judy (28 października), Macieja (25 lutego), Św. Młodzianków (28 grudnia), Św. Wawrzyńca męcz. (10 sierpnia), Św. Sylwestra pap. (31 grudnia), Św. Anny (26 lipca), Św. Patrona Państwa (w Polsce dotąd się nie obchodzi,

w naszej zaś Archidiecezji św. Stanisława Bp. Męcz.), św. Patrona miejscowego (o ile jest w jakiejś parafji prawnie ustanowiony). Razem świąt zniesionych 25.

We wszystkie święta zniesione, w Naszej Archidiecezji na mocy indultu Stolicy Apost., periodycznie odnawianego, wolno zamiast Mszy św. za parafjan odprawiać Mszę na intencję prywatną pod warunkiem odesłania pobranego stypendjum do Kurji Arcybiskupiej pro pia opera. Oczywiście w braku intencji prywatnych, należy w te święta odprawiać Msze za parafjan (por. *Synod Warsz. stat.* 145 § 2).

W miejscach, gdzie przy kościele więcej jest księży, na Msze za parafjan w niedziele lub w święta zniesione winna być wyznaczona stała godzina np. 8 lub 9, czy suma, i stypendjum, jakie na taką o stałej godzinie wyznaczoną Mszę św. zostało ofiarowane, winno być całkowicie oddane do Kurji. Z pewnością bowiem XX. Biskupi mają wiele okazji do udzielania wsparć ludziom biednym lub instytucjom, a do tego kapłani, o ile tylko jest w ich mocy, dopomagać im powinni (por. *D. M. Prümmer O. Pr.* Manuale iuris canonici, Friburgi, 1922, p. 454; ks. *Dr. J. Grabowski*, Prawo kanoniczne, Lwów, 1921, str. 238; *Kronika Diecezji Przemyskiej* z 1928 r., str. 60; „*Wiadomości Archid. Warszaw.*” z różnych lat i inne).

Ks. A. Fajęcki.

NOWY RYTUAŁ POLSKI.

Nowy Rytuał dla Polski, zatwierdzony został przez Papieża Piusa XI w dniu 14-go grudnia 1927 roku. Rytuał nowy został wydrukowany w Katowicach w drukarni katolickiej w 1927 r. w formie zbliżonej do wydania rzymskiego Rytuału. Wydanie to pierwsze jest uważane za oryginał (editio typica). Rytuał ten jest to właściwie rytuał rzymski, uzupełniony pewnemi ceremoniami właściwemi Polsce i zawartemi w tak zwanym Rytuale Piotrkowskim, nosi tytuł „*Rituale Romanum ecclesiis Poloniae accommodatum*”.

Zachodzą pewne zmiany, czyli różnice, w porównaniu z naszym dawnym Rytuałem.

I. Jedne z tych zmian dobre są w przepisach obrzędowych i obchodzą głównie kapłanów, a mianowicie:

a) przy chrzcie nawet kilkorga dzieci razem, należy do każdego pojedynczo stosować pytania wstępne, chuchania, pytania o wyrzeczeniu się szatana i o wyznaniu wiary w Tróję św., nałożenia białej szaty i podania świecy; nowy Rytuał zaznacza, że w razie konieczności np. w bardzo licznych parafjach za uprzedniem pozwoleniem Ordynariusza, o co winien proboszcz prosić, punkty te mogą być stosowane ogólnie w liczbie mnogiej do wszystkich zwrócone. (Tit. II c. 2. n. 28 pod koniec).

b) W nowym Rytuale są podane skrócone formy obrzędu po-

grzebowego, czyli pokropków, Exequiarum ordo brevior, dla dorosłych (Tit. VI c. 3) i dla dzieci (Tit. VI c. 7).

c) Przy obrzędach procesji Bożego Ciała (Tit. IX c. 15), po ewangeljach w nowym Rytuale niema Responsoriów, a to dlatego, że Rytuał jest dla kościołów nie katedralnych, w których brak odpowiednich śpiewaków do wykonania takowych, przeto ze spokojem mogą być opuszczone. Są natomiast umieszczone hymny łacińskie ku czci Najśw. Sakramentu, z których kapłani mogą korzystać.

d) Obrzęd nabożeństwa dziękczynnego, w katedrach i kolegiatach odprawianego, w dniach 15 lipca, 15 sierpnia i 10 października, nie przepisuje procesji, lecz odśpiewanie po Mszy Św. Te Deum i odpowiedniej modlitwy (Tit. IX c. 16, 17, 18).

e) W dzień Zaduszny u nas była śpiewana Sekwencja ze Mszy po polsku, Dzień, on dzień, nowy Rytuał nie przepisuje żadnej pieśni, pozostawia uznanu kapłana. (Tit. IX c. 19).

f) Po procesjach przygodnych, rzadko u nas będących w użyciu, są podane modły i po polsku prócz psalmów, które są po łacinie, za wyjątkiem procesji dziękczynnej, która jest tylko po łacinie. (Tit. IX c. 20 — 26).

g) Są umieszczone litanje po łacinie i po polsku do P. Jezusa, do Serca P. Jezusa, do Najśw. M. Panny i do św. Józefa, czego nie było w dawnych Rytuałach.

h) W dodatku, na wzór Rytuału rzymskiego, są podane formuły błogosławieństw, zaczerpnięte z Rytuału rzymskiego i z Rytuału Piotrkowskiego.

II. Inne odmiany dotyczą poprawek stylowych:

a) w Benedictio novae nuptae jest podana modlitwa, wzięta ze starej Agendy z XV w., zamiast dotychczasowej.

b) Sposób przyjęcia na łono Kościoła Katolickiego inowierców, ułożony został według Instrukcji Kongr. Św. Officium.

c) Litanja do Wszystkich Świętych przy rozpoczęciu 40-godzinnego nabożeństwa przepisana ogólnie przyjęta, chociaż Rytuał rzymski podaje litanję trochę odmienną.

d) Modlitwy po litanji do M. B. są podane w nowem tłumaczeniu; w litanji przyzwyczajeni byliśmy odmawiać: Królowo Korony Polskiej, a teraz jest wprost: Królowo Polska.

e) W litanji do P. Jezusa zmienione są dwie inwokacje: Pater futuri saeculi zamiast Ojcie przyszłego wieku, przetłumaczono Ojcie na wieki; Magni consilii angele zamiast Wielkiej rady aniele czytamy: wielki dusz przewodniku.

III. Wreszcie są odmiany, dotyczące publicznych nabożeństw obchodzących i duchowieństwo i ogół wiernych.

a) W litanji do Wszystkich Świętych dotychczas w kancjonalach lub książkach do nabożeństwa były dodawane wezwania rozmaitych świętych patronów polskich; nowy Rytuał przepisuje wezwania tylko czterech świętych polskich: św. Wojciecha, św. Stanisława, św. Kazimierza i św. Jadwigi.

b) Jest zmieniony ryt zawierania małżeństwa. Sobór Try-

dencki na podstawie nauki Kościoła, iż ministrem Sakramentu małżeństwa jest nie kapłan, lecz oblubieniec, nie przepisał jednostajnej formuły, ale zaakceptował formuły istniejące w rozmaitych krajach. U nas formuła przysięgi oblubienicy była odmienną od formuły oblubieńca. Nowy Rytuał podaje taką samą formułę dla oblubienicy jak dla oblubieńca. Nadto cały ceremoniał zawierania małżeństwa został spolszczony, a więc kapłan po polsku odmawia błogosławieństwo po pytaniach o zgodę na zawarcie małżeństwa, formułę przy wkładaniu na palec poświęconych obrączek, wreszcie stwierdzenie zawarcia małżeństwa po przysiędze. Modlitwy odmawiane przy tym obrzędzie w imieniu Kościoła należy odmawiać po łacinie.

c) W nowym Rytuale została podana formuła błogosławieństwa małżeństw z racji 25 lub 50-letniego pożycia, czego brak było w dawnym rytuale.

d) Nowy Rytuał zwalnia mniejsze kościoły od procesji w Połpielec i od procesji z krzyżem w W. Piątek.

e) Na dzień św. Marka i dni krzyżowe nowy Rytuał redukuje śpiew antyfon do pięciu: o krzyżu, o Matce Boskiej, o Patronie Kościoła, o deszcz lub pogodę i o pokój z odpowiedniami wierszami i cracjami; natomiast dopuszcza lud do czynniejszego udziału w tem nabożeństwie dodatkowem, pozwalając śpiewać Suplikacje t. j. Święty Boże.

f) Nowy Rytuał przepisuje rzymski sposób wystawienia i schowania Najśw. Sakramentu. Podczas gdy lud śpiewa Niechaj będzie lub O przynajświętsza Hostja, kapłan kładzie Najświętszą Hostję do monstrancji i takową, bez odwracania się, bez intonowania, bezpośrednio umieszcza na tronie lub też intonuje pieśń procesyjną. Pod koniec procesji nie należy przerywać śpiewu pieśni polskiej dla odśpiewania Rex Christe, lecz śpiewa się pieśń aż do dojścia do ołtarza, a Rex Christe zupełnie się opuszcza.

Schowanie Najśw. Sakramentu odbywa się w ten sposób, że kapłan wraz z wiernymi podczas śpiewu Tantum ergo klęczy, po ukończeniu drugiej zwrotki, kapłan śpiewa wiersz z modlitwą o Najświętszym Sakramencie, poczem wchodzi do ołtarza i odwrócony do ludu udziela błogosławieństwa monstrancją w cichości.

g) Podczas procesji Bożego Ciała, przy odejściu celebransa od 4 ołtarza, śpiewacy winni śpiewać Responsorium „Melchisedech” na słowa pierwszy raz śpiewane „O Jesu”, celebrans udziela błogosławieństwa klerowi, a więc przed siebie, na też słowa „O Jesu” ostatni raz śpiewane, udziela błogosławieństwa ludowi, a więc po za siebie; u nas chociaż tego Responsorjum nie śpiewano, celebrans w czasie pochodu udzielał błogosławieństwa przed siebie i po za siebie. Nowy Rytuał w braku śpiewaków poleca udzielić błogosławieństwa zaraz przy 4 ołtarzu po ukończeniu Antyfony O sacrum i odpowiedniej modlitwy.

h) Figurkę Chrystusa zmartwychwstałego, według nowego Rytuału, nosi się tylko na Rezurekcji, podczas zaś procesji w okre-

sie wielkanocnym nosi się tylko krzyż z przewieszoną stulą czerwoną.

i) W suplikacjach i w Rytuale i w Kancjonale dodano na końcu wezwania: Wszyscy święci i święte Boże módlcie się za nami.

IV. Omawiając różnicę, zachodzącą między nowym Rytuałem a dawnym, nie mogę pominąć uwag, dotyczących nowego kancjonalu, wydanego w Poznaniu w 1926 r. nie co do nut, lecz co do treści.

1. Asperges me posiadało podwójne nuty, na niedziele całego roku i na niedziele Passionis i Palmarum, obecnie i w Rytuale i w Kancjonale zaznaczono przy ogólnym tonie Asperges, że w dwie wymienione niedziele opuszcza się tylko Gloria Patri, a więc tonu w te dwie niedziele się nie zmienia.

2. Na procesję w dzień M. B. Gromnicznej inne Responsorja podaje Rytuał, inne Kancjonał.

3. To samo mamy w procesji na niedzielę Palmową; a przytem Rytuał zaraz po Adoracji krzyża, każe celebriansowi odśpiewać wiersz i orację, a Kancjonał dopiero po Ingredientie przed ołtarzem.

4. Różnica zachodzi w ceremoniach W. Piątku, a przytem Kancjonał jest przeznaczony i dla wielkich i dla małych kościołów, a jednak nie umieszcza Improperiów z nutami.

5. Na W. Sobotę Kancjonał podaje Tractusy śpiewane po lekcjach, ale bez nut.

6. Różnica w rubrykach Rezurekcji, Rytuał każe po procesji postawić monstrancję na tronie, poczem odśpiewywać wiersz, trzymając krzyż, Kancjonał zaś każe po procesji umieścić monstrancję na mensie ołtarza, a dopiero po prześpiewaniu wiersza — na tronie. Kancjonał winien się stosować do Rytuału.

7. Kancjonał dla wygody kapłanów, przy procesji w dzień św. Marka i w dni krzyżowe podaje Antyfony o różnych świętych.

8. Przy wystawieniu Najśw. Sakramentu, Rytuał mówi o śpiewie po polsku: O przynajświętsza Hostjo, a Kancjonał mówi o śpiewaniu po łacinie.

9. Rytuał i ks. Michałak w Ateneum 1927 r. mówi, aby śpiewu pieśni podczas procesji z Najśw. Sakramentem nie przerywać dla śpiewania Rex Christe, Kancjonał poleca zaś śpiewać takowe.

10. Wopisie ceremonij pogrzebowych są pewne odmiany, np. absente corpore defuncti absolutio super tumulum jest to samo. Inne psalmy są umieszczone przy egzekwiach dzieci w Rytuale, a inne w Kancjonale.

11. Na procesję w Dzień Zaduszny, słuszniej należałoby polską pieśń: Dzień on dzień umieścić przy polskiej procesji.

12. Są błędy w modlitwach, np. w modlitwie za biskupów i kapłanów w Kancjonale jest: sługom twoim, w Rytuale: sługom swoim; w modlitwie po litanji do M. B. opuszczono wyraz „całej“ ludzkości.

13. Rubryki w kancjonale winne być przedrukowane dosłownie z Rytuału.

Należy trzymać się przepisów Rytuału nowego, bo ten jest podstawą ceremonji.

X. Dr. F. Puchalski.

WSKAZÓWKI DO ŚWIĘTA MŁODZIEŻY.

Zaznaczamy, że zamieszczone poniżej wskazówki służyć mogą za wytyczne w urządzaniu obchodu Święta Młodzieży tak w miejscowościach, gdzie są Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, jak i miejscowościach, w których młodzież jest jeszcze nie zorganizowana.

Przygotowawcza praca.

Świętem Młodzieży nazywamy uroczystość św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży polskiej. Święto to należy **przygotować**. Pracę tę bierze na siebie Patronat i Zarząd Stowarzyszenia. Członkowie Stow. **pomagają** w myśl poruczonych im obowiązków i podanych im wskazówek.

W celu przygotowania Święta można ew. i trzeba zawiązać miejscowy **Komitet** (o ile sam Patronat i Zarząd całej pracy nie biorą na swe barki, albo o ile w dotyczącej miejscowości niema Patronatu, czy wogóle Stowarzyszenia Młodzieży). W skład Komitetu wchodzi przedstawiciele odnośnej parafji. Komitet (resp. Patronat z Zarządem) obmyśla i ustala plan obchodu Święta Młodzieży, a więc dzień obchodu, szczegółowy program pochodu młodzieży, godzinę zbiórki, ew. miejsce dla defilady itp., porozumiewa się z protektorem Stowarzyszenia, z księdzem proboszczem w sprawie nabożeństwa dla młodzieży, uprasza go o to, jak również i o kazanie okolicznościowe; przygotowuje i ustala program wieczornicy (ew. poranku) w Święto Młodzieży, rozdziela poszczególne funkcje, związane z wieczornicą, techniczne, jak: przygotowanie i ustrojenie sali itp., rozdaje młodzieży poszczególne role, składające się na treść wieczornicy, jak: deklamacje, recytacje, deklamacje uscenizowane, decyduje o składzie personalnym żywego obrazu, czy utworu dramatycznego, jeśli ma być odegrany na wieczornicy, wybiera śpiewy (solowe i chórowe) na wieczornicę, zdobywa mówcę, prelegenta ze słowem wstępnem i wykładem, zaprasza gości na obchód Święta Młodzieży, słowem troszczy się i dopilnowuje, by prace przygotowawcze szły w należyłym tempie, by ew. próby odbywały się w swoim czasie, regularnie, punktualnie i sumiennie w obecności członków patronatu, czy komitetu, jest duszą i motorem wszystkich prac przygotowawczych do obchodu Święta.

Dzień Święta Młodzieży. — Hejnał. — Zbiórka. — Pochód. — Nabożeństwo.

Święto Młodzieży przypada na uroczystość św. Stanisława Kostki. Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Męskiej obchodzą toż święto w sam dzień św. Stanisława, o ile dniem tym jest niedziela, o ile nie, to w najbliższą niedzielę po dniu św. Stanisława Kostki.

Urządzenie 3-dniowych rekolekcyj dla młodzieży przed świętem byłoby bardzo pożądane.

W przeddzień święta młodzież przystępuje do Sakramentu Pokuty.

W sam dzień święta, — rano — **hejnał - pobudka** z wieży kościoła parafialnego, czy ratusza. („Hej do apelu“, na trąbce — rzecz jasna, gdzie to możliwe o oznaczonej godzinie). **Zbiórka** młodzieży w lokalu Stowarzyszenia, w Ognisku, czy w sali parafialnej, **sformowanie pochodu**, poczem **wymarsz** do kościoła.

Pochód. Orkiestra (o ile jest) na czele pochodu. **Sztandar Stowarzyszenia** z chorągwym i sztandarowymi, tuż za orkiestrą, w oddaleniu kilku kroków. Pochód prowadzi **prezes** Stowarzyszenia. Miejsce jego za sztandarem, oddalenie kilka kroków. W pochodzie bierze udział **Patronat** (Komitet) — tuż za prezesem, przedzielony odstępem również kilku kroków. **Zarząd** Stowarzyszenia (pozostali członkowie) — tuż za Patronatem. **Zastępowi** — przy swoich zastępach, po lewej stronie.

W kościele — uroczyste **nabożeństwo** z okolicznościowym **kazaniem** dla młodzieży i (do rodziców) o młodzieży. **Sztandar** staje tuż u progu prezbiterium, frontem do wielkiego ołtarza. W czasie **podniesienia** — sztandar pochyla się na cześć Chrystusa Pana w Najświętszym Sakramencie.

Podczas Mszy św. młodzież przystępuje jak jeden mąż do **Stolu Pańskiego**. Tym aktem religijnym publicznym stwierdza jawnie i otwarcie, że jest **katolicką** nie z nazwy tylko i firmy, ale z **przekonania**, **praktyki** i **czynu**. W czasie nabożeństwa **orkiestra** gra na chórze pieśni religijne, ew. śpiewa cała młodzież parafii. Na **zakończenie** nabożeństwa wszyscy śpiewają unisono „My chcemy Boga“. (Tekst do nabycia w składnicy Warszawskiego Związku Młodzieży Polskiej, Warszawa, Miodowa 19.

Po nabożeństwie — defilada — pożegnanie sztandaru.

Po nabożeństwie Patronat (Komitet) wraz z zaproszonymi gośćmi udaje się na oznaczone miejsce na odbiór defilady.

Pochód młodzieży rusza z kościoła w tym samym porządku, co i przedtem. Kieruje się ku miejscu defilady. Czoło pochodu dochodzi do tegoż punktu. **Orkiestra** ustawia się frontem po prawej stronie do przemaszerowującej kolumny pochodowej. **Sztandar** z asystą wysuwa się z kolumny i staje przed Patronatem (Komitetem) frontem do przechodzącego pochodu. Młodzież w pochodzie, na komendę: „W prawo (lewo) patrz!“ — **defiluje** przy dźwiękach orkiestry przed sztandarem, Patronatem (Komitetem) i zaproszonymi gośćmi (przedstawiciele władz, organizacji, instytucji). **Prezes** i **zastępowi** salutują w przyjęty powszechnie (wojsk.) sposób.

U w a g a : Miejsce ustawienia się orkiestry, komenda do defilady (w prawo, — lewo) zależy od punktu defilijnego, a więc od tego, czy leży on po prawej, czy lewej stronie pochodu.

Po defiladzie — **pochód**, kilkanaście kroków dalej od punktu defilijnego, **staje** (na komendę). **Orkiestra** podąża na czoło pochodu. **Sztandar** też (na swoje miejsce). Na komendę prezesa, **pochód**

rusza naprzód w kierunku lokalu, ogniska Stowarzyszenia, względnie miejsca, obranego na **rozwiązanie** pochodu.

Przed Ogniskiem (lokałem) Stowarzyszenia pochód na komendę „Stój!” — zatrzymuje się. Szeregi, na komendę: „Wi prawo, w lewo front!” (zależnie od położenia Ogniska Stow.), łamią się i wydłużają w linię prostą, frontową. **Prezes** staje przed frontem u czoła linii, **zastępowi** przed swemi zastępami. **Orkiestra** na swym miejscu w **normalnym** układzie. Następuje **pożegnanie i schowanie** sztandaru. Pada komenda „Baczność! Sztandarowi oddaj cześć!” Chorąży z asystą wysuwają się ze **sztandarem** przed front i drzwi Ogniska, staje i obraca się frontem do wyciągniętej linii. Wszystko stoi na baczność. **Prezes i zastępowi** salutują. **Orkiestra** (zaraz po wydaniu komendy) gra: „Hej do apelu“ (rota Charix'a, do nabycia, jak wyżej) 2-gą strofę: „Sztandarem naszym będzie krzyż“ i 3-cią: „Młodzieży nową Polskę twórz“ — śpiewa cała młodzież, przy dźwiękach orkiestry. Przy ostatnim tekście trzeciej strofy pada komenda: „Spocznij“.

U w a g a: Gdy niema orkiestry, pożegnanie i schowanie sztandaru odbywa się tylko przy śpiewie młodzieży. Gdy niema lokalu (Ogniska) Stowarzyszenia, pożegnanie sztandaru odbywa się na miejscu **rozwiązania** pochodu. Sztandar odnosi się poważnie na swoje miejsce.

Po komendzie: „Spocznij!” — krótka chwila wytchnienia, potem znów komenda: „Baczność!”. **Prezes** w pośrodku przed linią frontową ogłasza krótko: „Przedpołudniowa część obchodu skończona. Po południu o godzinie... odbędzie się wieczornica „Święta Młodzieży“. Wydaje rozkaz: „Na wieczornicę mają się stawić wszyscy“ (z młodzieży zorganizowanej) i rozwiązuje pochód. Młodzież udaje się na śniadanie (ew. na obiad).

U w a g a: Śniadanie można urządzić wspólne dla stowarzyszonych, Patronatu (Komitetu), ew. też i zaproszonych gości. Rzecz ta jednak wymaga rzetelnego przygotowania.

Wieczornica święta młodzieży. Program.

Na treść programu wieczornicy składają się rozłożone odpowiednio na punkty: śpiewy (zazwyczaj chóralne), deklamacje: solowe, zbiorowe, uścienizowane, żywy obraz, przemówienie wstępne, wykład, ewentualnie też utwór sceniczny.

Szczegółowego programu nie podajemy, gdyż jest już dotychczas przygotowanych, opracowanych i drukiem wydanych programów ilość dostateczna.

Stowarzyszenia (Patronat z Zarządem, Komitet) winny się postarać o jedno, drugie wydawnictwo, zawierające wspomniane programy i materiały. Podajemy ich wykaz. Polecamy je bardzo (zwłaszcza wydawnictwa Zjednoczenia Młodzieży Polskiej — centrali w Poznaniu). Są one do nabycia, jak wyżej.

1. Kierownik Stowarzyszeń Młodzieży, r. 1922, Nr. 10, poświęcony Świętu Młodzieży. Zawiera 3/I — III **opracowane** pro-

gramy, materiały i wskazówki. (4 wykłady, w tych 3 p. St. Gołąba, kilka deklamacyj Gosty).

2. Święto Młodzieży — Zbigniewa Topora (Numer Biblioteki Wieczornicowej Zjednoczenia Młodz. Polsk.) **Gotowy**, ujęty w program materiał na wieczornicę Święta Młodzieży (wykład, deklamacja solowa, chórowa, żywy obraz, śpiewy chóralne — tekst).

3. Św. Stanisław Kostka — Eremusa. (Biblioteka Wieczornicowa Nr. 18). Zawiera **obfity** program wieczornicy, **gotowe** materiały: wykład, śpiewy chórowe — tekst, deklamacje solowe, chórowe, uscenizowane, recytacje, żywy obraz. Wspólna praca kilku piór autorskich.

4. **Utwory dramatyczne**: Do wyższych rzeczy ja urodzony — W. Alpa. Dwaj bracia — Zb. Topora. Za głosem Bożym — ks. K. Piotrowskiego. Posadzony — Zb. Topora.

5. Prócz tego polecamy, jako materiał do **przemówienia** wstępnego i **wykładu** rozprawę „Święto Młodzieży“ p. St. Gołąba, umieszczoną w „Przewodniku Społecznym“ rocznik 1923/24.

Ponadto zwracamy uwagę na następujące wydawnictwa, w których znajdują się materiały, nadające się na wieczornicę Święta Młodzieży:

6. „Na pamiątkę 200-nej rocznicy kanonizacji św. Stanisława Kostki“, Warszawa, 1926. Nakład Komitetu Głównego Obchodu itd. Zawiera materiały do wstępnych przemówień i wykładów: „Rocznica św. Stanisława Kostki“ — X. J. Pawelski T. J., str. 6—10. „Dla nieba“ — X. T. Brzozowski T. J., str. 42—43; do recytacji: „Droga św. Stanisława do Rzymu“ — T. Łubiński, str. 17—19, „Śmierć św. Stanisława Kostki“, str. 23—26. „Z tęsknoty za niebem“, Cz. Krzesz, str. 61—68 i inne. Do deklamacji: „Modlitwa św. Stanisława“, Jan Art., str. 19—23. „Św. Stanisław Kostka“ — Bożymir, str. 32—33.

7. Jednodniówka z okazji Dwusetnej Rocznicy Kanonizacji św. Stanisława Kostki, wyd. Chyrowsk. Koła Tow. Piotra Skargi, Chyrów, 1926. W niej materiały do wykładów, wstępnych przemówień: „Wyobraziciel moralnego piękna w Ojczyźnie“ X. K. Piotrowski, str. 6—10. „Młodzieniec o niezłomnej woli“ — X. H. Haduch T. J., str. 12—21; „Czciciel Marji“ — X. Bernard Łubiński, Redempt., str. 22—24; do deklamacji: „Hold św. Stanisławowi Kostce“ (cykl wierszy, str. 37—39), X. Arbp. Mańkowski: „Do Rzymu“ — Kaz. N. Gotba, str. 41—42. „Polskiej ziemi synu“ — X. W. Wojtań T. J., str. 42 i inne.

8. Jednodniówka ku czci św. Stanisława Kostki, dla dzieci i młodzieży. Wydawn. Komitetu Główn. Obchodu, Warszawa, 1926. W niej materiał do recytacji: „Św. Stanisław Kostka“, str. 3—18. (Toż w czasopiśmie „Radość życia“, wyd. przez X. Wolskiego z Otwocka).

9. Z żywotów św. Stanisława Kostki polecamy opracowane przez X. J. Badeniego T. J., przez T. Łubińską (1926), krótki zarys przez Dr. Miecz. Skrudlika (1926), nowennę przez X. J. Tylkę T. J.

10. Z kazań na Święto Młodzieży: „W górę serca“ — X. Al. Rogóża, sekretarza gener. Związku Młodzieży diec. tarnowskiej, wydawnictwo Ziednocz. Młodz. w Poznaniu.

Z ogólnych wydawnictw, w których jest zawarta ideologia Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, polecamy pięknie wydaną broszurę: „Wielka idea — wielki cel“ (F. Gilewski). Zawiera m. in. kazanie ks. Arcybiskupa Teodorowicza.

Wszystkie powyższe wydawnictwa można nabyć w Składnicy dowa Nr. 19. *Warszawski Związek Młodzieży Polskiej.*

III WALNE ZGROMADZENIE ZRZESZENIA PATRONATÓW MŁODZIEŻY.

Dnia 19-go czerwca 1928 r. odbyło się w Warszawie przy ulicy Miodowej nr. 19 III Walne Zgromadzenie Zrzeszenia Patronatów Młodzieży.

Tegoroczne Walne Zgromadzenie prócz załatwienia zwykłych organizacyjnych ideowo - programowych posunięć i poczynąń, jak:

Sprawozdanie Zarządu Głównego—organizacyjne i finansowe, udzielenie Zarządowi Głównemu absolutorjum, sprawozdania z działalności Oddziałów Lokalnych Z. M. P., uświadomienie sobie programowych zamierzeń i poczynąń w pracy na przyszłość, miało na celu powzięcie uchwał w sprawie zasadniczej, bo w sprawie zmiany statutu, przyjęcie określonego regulaminu dla oddziałów lokalnych Z. M. P., ewentualnie też przyjęcie regulaminu dla oddziałów okręgowych Z. M. P.

Walne Zgromadzenie Z. P. M. z dnia 19-go czerwca r. b. posiadało tedy duże znaczenie pod względem organizacyjno - konstruktywnym i jako takie mogło poważnie posunąć naprzód rozbudowę organizacji i usystematyzowanie jej pracy.

Samc życie, potrzeby jego, rozrost i rozwój Z. P. M. wykazały dowodnie konieczność zmian w statucie oraz nieodzowność ujęcia pracy w ściślejsze ramy techniczne.

Wymagał tego interes organizacji, a więc postulat usprawnienia jej działalności, bardziej spójnego zmontowania jej organów, zatem interes samej pracy społeczno - katolickiej wśród młodzieży, ostatecznie sprawa samej młodzieży.

Zrzeszenie Patronatów Młodzieży jest organizacją starszych, inteligentnych jednostek, chcących i obowiązujących się pracować wśród młodzieży zorganizowanej i współpracować z nią w duchu i kierunku katolickim i narodowym.

Organizacja taka jest bezwzględnie potrzebna.

Przemawiają za nią bardzo wymownie względy organizacyjne, oświatowe i wychowawcze. Zwłaszcza te ostatnie.

Prócz tego organizacja, sama przez się, tworzyć ma i tworzy podstawę prawną pod istnienie katolickich organizacji młodzieży (Kola Katolickiej Młodzieży Polskiej Męskiej i Żeńskiej S. M. P.).

Ten moment jest bardzo ważny i sam już oddzielnie rozważany, rozstrzyga o racji istnienia Zrzeszenia Patronatów Młodzieży.

Praca oświatowo - wychowawcza wśród polskiej i katolickiej młodzieży pozaszkolnej przynosi z sobą duże zapotrzebowanie ludzi o odpowiedniej, nieprzeciętnej kulturze moralnej, o zdecydowanej duchowej fizjonomji katolickiej, o rzetelnym nastroju i duchu narodowym, o niemalym poczuciu i takcie wychowawczym, o wyrobionym zmyśle organizacyjnym, siowem: ludzi przygotowanych do tej poważnej i w skutkach bardzo doniesłej pracy.

Na tem tle bardziej jasną i zrozumiałą staje się sprawa Zrzeszenia Patronatów Młodzieży, jako żywej faktycznej i praktycznej Szkoły katolickiej i narodowej pracy społecznej dla osób starszych.

W świetle powyżej naszkicowanych racyj Zrzeszenie Patronatów Młodzieży przedstawia się oczom każdego nieuprzedzonego jako organizacja o rzeczywistem a niepoślednim znaczeniu dla sprawy wychowania młodzieży, jako też dla całościowej pojętej akcji katolicko - społecznej w Polsce.

Walne Zgromadzenie Z. P. M., odbyte świeżo w Warszawie, było tylko jednym z poważniejszych, aktualnych, organizacyjnych przejawów życia tej organizacji.

Przyznać trzeba, że odbyło się ono w stylu zdecydowanie organizacyjnym. Wypadło dobrze. Przedstawiciele miała na niem nietylko Warszawa i prowincja, nie sama tylko Archidiecezja Warszawska, ale także i dalsze, b. oddalone ośrodki organizacji Z. P. M. I tak: Wilno reprezentował p. pułkownik Piasecki, Kowel ks. kan. A. Jarosiewicz, sekretarz jeneralny, Równe p. Siemiaszkówna, nauczycielka, Włodawę ks. S. Denęko, patron S. M. P., Hrubieszów p. Wiatrowski, b. dyrektor szkoły rzemieślniczej.

Z bliższych terenów: Płock ks. prał. Stojnowski, prezes Rady Naczelnej Zjednoczenia Młodzieży Polskiej, Uniejów — ks. Reniec, patron S. M. P., Brańszczyk — p. L. Rudzka, patronka S. M. P.

Z Archidiecezji Warszawskiej uczestniczyli reprezentanci Oddziałów Lokalnych:

Warszawa — parafia św. Antoniego, Czerniaków, Marymont, Mońsiuski, Wola, Błonie, Gredzisk Mazowiecki, Kałuszyn, Kiczki, Kutno, Łomianki, Łomna, Młociny, Nowy Dwór koło Modlina, Osuchów, Piaseczno, Skierniewice, Sochaczew, Żychlin.

Również przybyli przedstawiciele tworzących się dopiero Oddziałów Lokalnych: Warszawa — Ochota, Warszawa — Śródmieście, Babice, Goszczyn, Grójec, Kamieńczyk, Karczew, Kazuń, Leoncin, Lubania nad Pilicą, Mińsk Mazowiecki, Otwock, Pruszków, Radzymin, Wawrzyszew.

Walne Zgromadzenie zagał sekretarz jeneralny Z. P. M., ks. Marjan Gniazdowski. Przystąpiono do wyboru prezydium Zgromadzenia.

Na przewodniczącego powołano p. A. Świerkowskiego (Warszawa.) na asescrów: p. Nercowicz - Szpilewską (Warszawa), ks. S. Wojewódzkiego (Lubania nad Pilicą), do pióra p. Izę Platerównę (Osuchów).

Z kolej sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego Z. P. M. wygłosił p. Maksymilian Marekwa.

Sprawozdanie ujęte przejrzystie, oparte o fakta i cyfry, zilustrowało

należycie rozwój organizacji oraz pracę centrali. Z całą bezstronnością stwierdzić trzeba stanowczy postęp w robocie. Dla unaocznienia tegoż postępu podajemy parę porównawczych faktów organizacyjnych z życia Z. P. M.

Wzrost liczebny członków Zrzeszenia Patronatów Młodzieży:

W roku 1925 — 140; w roku 1926 — 379; w roku 1927 — 767; wzrost - przyrost Oddziałów Lokalnych Z. P. M.: w roku 1926 — 10; w roku 1927 — 46; wizytacyj odbyło się w roku 1925 — 3; w roku 1926 — 8; w roku 1927 — 23; kursów odbyło się w roku 1925 — 1; w roku 1926 — 7; 1927 — 3; interesantów załatwiono: w roku 1925 — 87; w roku 1926 — 327; w roku 1927 — 806; korespondencji: w roku 1925 liczb dziennika 127; w roku 1926 liczb dziennika 600; w roku 1927 liczb dziennika 825; w tem otrzymanych 825, wysłanych 822.

Po wygłoszeniu sprawozdania uczczono pamięć zmarłych członków Z. P. M.: ks. prałata Emila Tymienieckiego i ks. prob. Kazimierza Kwiecińskiego przez powstanie, krótką chwilę ciszy i modlitwy.

W dalszym ciągu sprawozdanie finansowo - kasowe wraz z uwagami Komisji Rewizyjnej zdali p. M. Marekwa i ks. M. Gniazdowski.

I to sprawozdanie zaświadczyło o wzmaganiu się pracy, o wzroście poczucia organizacyjnego wśród członków Z. P. M.

Dla ścisłości podajemy parę cyfr sprawozdawczych:

Dochód w roku 1927 wyniósł zł. 3,160.46, w tem ze składki członkowskiej zł. 2,205.50. W porównaniu z r. 1926 prawie o 100 proc. więcej.

Rozchód w r. 1927 wyniósł zł. 3,144.85, pozostałość w kasie na r. 1928 — zł. 15.62. Długi Z. P. M. wynosiły zł. 140.

Ze składkami członkowskimi za rok 1927 zaległo 29 Oddziałów Lokalnych i 109 członków luźnych na ogólną sumę zł. 1350.

Zarządowi Głównemu Z. P. M. absolutorjum jednogłośnie udzielono. Dyskusja. Dookoła sprawozdań rozwinęła się i potoczyła żywa dyskusja nad metodami pracy (sprawa odczytów - wykładów, pogadanek resp. wychowawczych, rozmów z młodzieżą w mniejszym gronie.

Pokaźną część przedpołudniowych obrad zajęły i wypełniły sprawozdania oddziałów lokalnych Z. P. M.

Sprawozdania złożyły następujące oddziały lokalne:

Chyliczki, Grodzisk Mazowiecki, Hrubieszów, Łomna, Młociny, Osuchów, Równe, Sochaczew, Uniejów, Warszawa—Marymont, Warszawa—Moniuszki, Warszawa — Wola, Włodawa, Żychlin, Kiczki, Kutno.

W sprawozdaniach tych odbiło się życie organizacyjno - ideowe oddziałów lokalnych, a przez to samo bezpośrednio wpływ na rozwój całości i praca przy właściwym warsztacie roboczym, życie „na froncie“, a więc suma wysiłków i pracowitych pociągnięć, tych najważniejszych dla samej organizacji i dla młodzieży wychowawczo - sprawnych i ideowo - twórczych

W toku sprawozdań przesuwaly się przed uczestnikami prócz pozytywnych dodatnich przejawów trudu organizacyjnego i wychowawczego i pozytywne trudności, stereotypowością swą i poza pracą Z. P. M. monotonne, jak chroniczny i bardzo częsty, omal powszechny

brak lokali, sal zebraniowych, jak miejscami brak zrozumienia dla pracy Z. P. M. wypływający z ducha czasu, z nieznamości potrzeb chwili i potrzeb młodzieży, jak brak sił inteligentnych do współpracy i t. p.

Ze sprawozdań biła jednak siła twórcza uzasadnionego, życiowego optymizmu katolickiego, szedł w duszę słuchaczy duchowy ciepłok rzetelnej pociechy z rozwoju pracy wśród młodzieży, przenikał męski, umiarkowany, nieklamany a silny zapal do zorganizowanych, świadomych i celowych wysiłków oświatowo - wychowawczych.

Sprawiedliwość każe przyznać, że z serii sprawozdań oddziałów lokalnych wybiły się na czoło niektóre, jak: Hrubieszów, Grodzisk Mazowiecki (sprawozdanie oryginalne w formie poetyckiej, rzeczywiście poetycznej), Sochaczew, Piaseczno, Warszawa — Wola. Oddziały lokalne — to główna linia pracy Z. P. M. — to właśnie ośrodki, z racji których i dla których centrala istnieje.

Od rozwoju oddziałów lokalnych, od ich wewnętrznego życia i pracy, od ich wewnętrznej spójności i aktywności zależy rozwój oddziałów okręgowych samej Centrali i całej wogóle pracy wśród młodzieży, zorganizowanej w kołach katolickiej młodzieży polskiej męskiej czy żeńskiej.

Oddziały lokalne mają być i są pierwszą podwaliną organizacji Z. P. M. Celowość i planowość w pracy, rozmach ich w pracy, systematyczność w posunięciach, jednolitość w metodach, harmonizująca ze statutem Z. P. M., zwartość korporacyjna i ścisła łączność i współpraca z oddziałami okręgowymi i Zarządem Głównym — oto warunki rozwoju oddziałów, to życie szare, często zapomniane, bo niezbyt głośnie i jaskrawe, ści pracy Z. P. M.

Po zarządzonej wytnieniuowej przerwie potoczyła się wartko część programowo - ideowa obrad.

Referat p. t. „Ideowy program pracy Z. P. M.“ wygłosił p. Stanisław Gołab, referent oświatowy Diecezjalnego Sekretariatu do spraw społecznych w Warszawie.

Mówca w dłuższym przemówieniu rozsunął przed słuchaczami szeregi wychowawczych postulatów doby dzisiejszej w pracy nad katolicyzmem i polskim wychowaniem młodzieży. Poruszał i oświecał zagadnienia b. ważne, ważne ze względów katolickich i narodowo - obywatelskich, piekące, alarmujące.

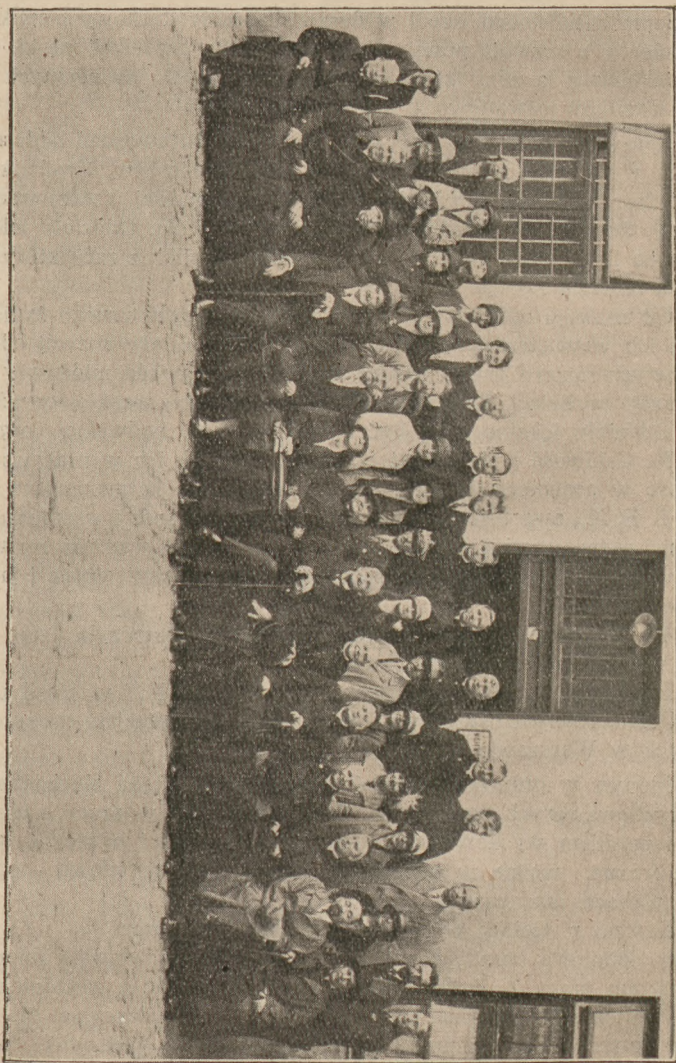
Referat p. Gołaba podajemy w osobnej broszurce.

Popołudniowe obrady rozpoczął ks. Marjan Gniazdowski referatem p. t.: Program pracy Z. P. M. Referat ten potrącając o zagadnienia ideowo-wychowawcze, poruszał momenty bardziej organizacyjne. M. in. podkreślił potrzebę oparcia pracy wśród młodzieży o miejscowe społeczeństwo, rodziny, czy też ją przeciwstawiać społeczeństwu, rodzinie.

Przeciwnie. Do pracy wśród młodzieży, do wychowania młodzieży powołani są w pierwszym rzędzie rodzice, rodzina.

Oparcie pracy o miejscowe czynniki wymaga interesu organizacji. Tylko miejscowe czynniki mogą utrzymać normalne a stałe życie organizacji. Przelotne, obce, doraźne siły zewnętrzne organizacji nie podtrzymują. (Kwestja instruktorów właściwie pojęta). Miejscowe czynniki znają

najlepiej dotyczące środowisko pracy i jego warunki. Autorytet miejscowych sił, jednostek bardziej jest sprawny i skuteczny, bardziej trwały, niż „wędrujących“ działaczy i pracowników.



Uczestnicy Zjazdu Zrzeszenia Patronatów Młodzieży.

Praca wśród młodzieży żąda fachowego przygotowania u samych pracowników.

Bezpośrednio po referacie referent przeszedł do omówienia i przedłożenia uczestnikom Walnego Zgromadzenia sprawy zmian w statucie Zrzeszenia Patronatów Młodzieży. Rzucił szkic początków Z. P. M. i stosunku tegoż do Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, scharakteryzował stro-

nę prawną S. M. P. w odniesieniu do Z. P. M. postawił wniosek o upoważnienie Zarządu Głównego Z. P. M. do poczynienia zmian w statucie, aż do samej nazwy włącznie.

Po dyskusji wniosek uchwalono w następującym brzmieniu:

„Walne Zgromadzenie Zrzeszenia Patronatów Młodzieży, odbyte w dn. 19 czerwca 1928 roku w Warszawie, upoważnia Zarząd Główny do poczynienia zmian w statucie Zrzeszenia Patronatów Młodzieży, aż do zmiany nazwy organizacji włącznie“.

Sprawa definitywnego przyjęcia zmienionego statutu przejdzie pod obrady na przyszłym Walnem Zgromadzeniu.

Referent przystąpił do przedstawienia zebranym regulaminu dla oddziałów lokalnych Z. P. M. W toku odczytywania bardziej istotnych punktów regulaminu zaopatrywał je w niezbędne objaśnienia. Wniósł o uchwalenie regulaminu.

Wniosek uchwalono następującej treści:

„Walne Zgromadzenie Zrzeszenia Patronatów Młodzieży odbyte w dn. 19 czerwca 1928 r. w Warszawie, przyjmuje tymczasowy regulamin oddziałów lokalnych i okręgowych do następnego Walnego Zgromadzenia Zrzeszenia Patronatów Młodzieży“.

Regulamin oddziałów lokalnych ma dać wreszcie pracy tychże oddziałów ściślejszy szkielet techniczno - organizacyjny.

Praca oddziałów lokalnych oparta tylko o statut Z. P. M. nie posiada cech wyrazistego a jednolitego stylu. A jednak jasność, precyzja, konkretne formy pracy, jednolitość ujmowania i wcielania w życie pewnych wymagań organizacyjnych, jest wprost niezbędna.

Przez przyjęcie regulaminu praca oddziałów lokalnych Z. P. M. zyskuje bardzo dużo. Chodzi tylko o to, by wszystkie oddziały lokalne przestrzegały ściśle kodeksu regulaminowego.

Walne Zgromadzenie chyliło się już ku końcowi. Poruszono sprawę faktycznego stosunku Katolickich Kół Młodzieży Polskiej do Ligi Katolickiej (nie teoretycznego). Rzeczy, tej nie omawiano zbyt szeroko. J. Em. ks. Kardynał Kakowski otrzymał już w tej mierze memoriał od Sekretariatu do Spraw Społecznych Archidiecezji Warszawskiej.

Po wyczerpaniu porządku obrad, przewodniczący p. Świerkowski w krótkim a treściwym przemówieniu zamknął obrady III Walnego Zgromadzenia Zrzeszenia Patronatów Młodzieży.

Na Walnem Zgromadzeniu Zrzeszenia Patronatów Młodzieży nastroj panował niewymuszony, swojski. Obrady i dyskusje utrzymały się na wysokim poziomie. Członkowie Z. P. M. przejawili dużo zrozumienia dla spraw ideowych, wychowawczych i organizacyjnych. Zgromadzenie dowiodło, że pracownicy wśród młodzieży rozumieją się wzajemnie, że współpracować w jednej organizacji już umieją. A to też jest bardzo dużo.

Że Z. P. M. jest nie tylko postuladowo, programowo ze względu na młodzież potrzebne, ale że jest już dziś jako organizacja dla samych starszych swista, odrębna, wprost niezbędna, dowodzić nie potrzeba.

Głębsze uświadomienie sobie celu, charakteru i ducha organizacji, zrozumienia potrzeb wychowawczych doby współczesnej pogłębienia w

sobie poczucia organizacyjnego; przekonanie, że bez spoistości, systematyczności i ujednolajnienia organizacyjnego praca zbiorowa nie da żadnych widoków poważnych na przyszłość (sprawa regulaminu, centrali); przeświadczenie, że każda organizacja żyjąca musi od czasu do czasu poddawać rzeczowej krytyce i analizie, a więc rewizji własne metody działania i własną formę organizacyjną (zmiany w statucie); podniesienie na duchu przez bezpośredni rzut oka na stan, rzeczywisty rozwój organizacji; świadomość szerokiego i dobrze obsadzonego frontu pracy katolickiej i narodowej wśród młodzieży; parę wspomnień ideowych, takich, co duszę budzą, wzwyż dźwigają, do czynu rwą — oto walory wcale niepoślednie, któremi jako wynikiem obrad słusznie poszczycić się może odbyte dnia 19 czerwca 1928 roku w Warszawie III Walne Zgromadzenie Zrzeszenia Patronatów Młodzieży.

Oby z temi walorami ruszyła naprzód silnie, po męsku, zwycięska i niczem niezwyknięta — praca!

KRONIKA.

Kongres „Union catholiques d'études internationales“ odbył się w Warszawie w dniach 4, 5, 6 października. Obrady odbywały się w salach „Theologicum“. Inauguracyjne posiedzenie Kongresu odbyło się dnia 4 października o godz. 11 rano w auli głównej Uniwersytetu. Na posiedzeniu tem był obecny J. Em. Arcypasterz wraz z J. E. ks. Biskupem Przeździeckim.

400-lecie OO. Kapucynów. Dnia 4 października r. b. w kościele OO. Kapucynów obchodzone było uroczyste 400-lecie istnienia tego zakonu, poprzedzone przez uroczyste triduum. W ostatni dzień triduum J. Em. ks. Kardynał Kakowski o godz. 8 rano odprawił tam Mszę św.

Poświęcenie kościoła. Dnia 14 października J. Em. ks. Kardynał Kakowski poświęcił kościół pod wezwaniem Serca Jezusowego w Starej Miłości za Wawrem. Po poświęceniu Arcypasterz odprawił tam pierwszą Mszę św.

Konsekracja J. E. ks. Biskupa Szlagowskiego. Uroczystość konsekracji biskupiej ks. Biskupa Szlagowskiego, jaka się odbyła dnia 7 października r. b., stała się prawdziwą manifestacją szerokiego ogółu społeczeństwa katolickiego, w której prócz duchowieństwa, wzięły udział liczne rzesze ze wszystkich sfer społecznych, a zwłaszcza młodzież akademicka i profesorowie Uniwersytetu.

Już o godz. 9 rano wszystkie akademickie korporacje ze sztandarami, oraz delegacje organizacyj studenckich zaległy ulicę Ś-to Jańską. Nieprzebrane tłumy publiczności wieńcem głów oto-

czyli młodzież akademicka, tak, że trudno było o dostęp do kościoła katedralnego. Prócz organizacji akademickich, przybyło do katedry ze sztandarami wiele przedstawicielstw różnych organizacji katolicko - społecznych. W stallach zasiedli: przedstawiciele Nuncjatury Apostolskiej, Mgr. Chiarlo i ks. Colli, Kapituła warszawska i łowicka, oraz przedstawiciele innych diecezji. W prezbiterjum zajęli miejsca członkowie senatu akademickiego uniwersytetu, z J. M. rektorem Przychockim na czele, w togach i biretach, rektorzy i profesorowie innych uczelni, przedstawiciele Sejmu i Senatu, rządu, z ministrem W. R. i O. P., p. Świtalskim, władz miejskich, z prezydentem inż. Słomińskim, radni miasta, reprezentanci armii, instytucji społecznych, prasy, weterani z 1863 r. i delegacje korporacji akademickich ze sztandarami.

W nawie głównej rozciągnął się szpaler sztandarów cechów i stowarzyszeń katolickich, u wejścia do świątyni straż honorowa pełniła sprawnie sokoły, pod przewodnictwem prezesa Lisiewicza. Na czele orszaku, prowadzącego elekta do wielkiego ołtarza, szli przedstawiciele korporacji akademickiej „Aquilonia”.

Konsekracji dokonał J. Em. Ks. Kardynał Kakowski. Współkonsekratorami byli J. E. Ks. Biskup Fulman z Lublina i J. E. Ks. Biskup Gałl. Nominacyjną bullę papieską odczytał ks. A. Bukowski, dziekan wydziału teologicznego U. W. Rektor U. W., J. M. Przychocki, prof. E. Jarra, profesorowie bracia Kostaneccy złożyli dary: świece zapalone, dwa bochenki chleba i dwie beczulki wina.

Uroczystość zakończyła się hymnem: „Boże, coś Polskę”, zaintonowanym przez ks. Kardynała Kakowskiego. O godz. 5-ej po poł. ks. Biskup Szlagowski przyjmował życzenia od przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa.

Związek księży prefektów o rezolucjach sejmu i senatu. Po letnich wakacjach odbyło się w Warszawie zebranie pełnego zarządu Związku Diecezjalnych kół Księży Prefektów. Zebrani zajęli się m. in. czerwcowymi uchwałami Sejmu i Senatu co do religii w szkołach.

Referat ks. Szkudelskiego, magistra praw, „Nauka religii w szkołach w świetle prawa obowiązującego w Polsce” wyjaśnił, że:

„Artykuł 120 Konstytucji z dn. 17. III. 1921 r. mówi o obowiązkowym nauczaniu religii w szkołach, których program obejmuje kształcenie młodzieży poniżej lat 18, utrzymywanych w całości lub w części przez państwo lub ciała samorządowe. Konstytucja z 17. III. 1921 r. nie przyjmuje przeto ani szkoły wyznaniowej, ani bezwyznaniowej, o ile chodzi o szkoły państwowe, subwencjonowane przez państwo lub samorządowe. O ile chodzi o szkoły prywatne, to artykuł 113 Konstytucji wyżej powołanej, daje związkom religijnym, a art. 117 w związku z art. 110 obywatelom prawo zakładania szkół wyznaniowych, t. j. dostępnych dla dzieci tylko jednego wyznania i kierowanych przez dyrekcję i nauczycieli tego samego wyznania co i dzieci.

Art. XIII Konkordatu, ratyfikowanego przez państwo polskie dn. 2. VI. 1925 r. głosi, iż we wszystkich szkołach publicznych, z wyjątkiem szkół wyższych, nauka religii jest obowiązkową.

Zgodnie z powyższemi, t. j. podstawą prawną do działania w tym względzie, Minister W. R. i O. P. dn. 29. XI. 1922 r. (Dz. Urzęd. Min. W. R. i O. P. Nr. 31 1922) zarządza, aby tam, gdzie młodzież szkolna bierze udział w praktykach religijnych zbiorowo, szkoła, jako instytucja wychowawcza, przyjęła na siebie obowiązek opieki i nadzoru nad zebraną razem młodzieżą przy pomocy księży prefektów i nauczycieli, którzy wyznaczają sobie kolejno dyżury dla roztoczenia istotnej opieki i nadzoru nad młodzieżą.

Dnia 9 grudnia 1926 r. (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 2, 1927), kierownik Ministerstwa W. R. i O. P. — K. Bartel — wydaje w tej sprawie nowe zarządzenie, które w § 7 głosi: „praktyki religijne młodzieży szkolnej katolickiej należą do całości nauczania i wychowania religijnego. Młodzież szkolna jest obowiązana brać w nich udział. Praktyki religijne obowiązujące młodzież szkolną, są normowane przez władzę duchowną w porozumieniu z Ministrem W. R. i O. P. i przez władze szkolne wprowadzane w czyn. Czuwanie według istniejących rozporządzeń nad wykonaniem przez młodzież wspólnych praktyk religijnych jest obowiązkiem księży prefektów, dyrekcji i kierowników szkół i członków grona nauczycielskiego“.

Zarządzenie kierownika Min. W. R. i O. P. z dn. 9. XII 1926 r. zostało zaatakowane w jednobrzmiących rezolucjach Sejmu i Senatu o następującej treści:

„Sejm (Senat) wzywa Rząd do zniesienia okólnika Ministerstwa W. R. i O. P. z dn. 9 XII. 1926 r. o nauce szkolnej religii katolickiej, a w szczególności postanowienia o przymusie uczestniczenia nauczycieli w praktykach religijnych, jako sprzecznego z art. 112 Konstytucji“. (Sprawozd. Sejmu i Senatu).

Zarządzenie kierownika M. W. R. i O. P. K. Bartla z r. 1926 nie właściwie nowego do życia religijnego szkoły nie wprowadza, regulując tylko ilościowo odbywane rekolekcje i spowiedzie kwartalne młodzieży, o których zarządzenie Ministerstwa W. R. i O. P. z dn. 29 XI. 1922 mówi tylko ogólnie.

Zarówno jedno, jak i drugie zarządzenie przypomina księżom prefektom, jak i nauczycielstwu ich obowiązki wychowawcze — czuwanie nad młodzieżą szkolną zawsze, kiedy się ona gromadnie zbiera.

Ogłoszenie rezolucji Sejmu i Senatu, jak widać z przytoczonego wyżej dosłownego tych rezolucyj brzmienia, wypływa z wyraźnego nieporozumienia, które opiera się na błędnem rozumieniu samego zarządzenia:

1) Zarządzenie ani jedno ani drugie nie przymusza i nie nakazuje księżom prefektom i nauczycielstwu uczestniczenia t. j. przystępowania do praktyk religijnych razem z młodzieżą szkolną, której ten nakaz wyłącznie dotyczy, przypomina tylko zarówno księ-

żom prefektom jak i nauczycielstwu ich istotne obowiązki wychowawcze — opiekowania się młodzieżą i nadzorowania nad nią w czasie, gdy do odbycia praktyk religijnych ta młodzież się zbiera, nakazują przeto zarządzenia spełnienie tylko obowiązku, wypływającego z powołania i zawodu nauczycielskiego.

2) Zarządzenia nie są sprzeczne z art. 112 Konstytucji, mówiącym, że nikt nie może być zmuszony do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych, o ile nie podlega władzy rodzicielskiej lub opiekuńczej, gdyż — jak wyżej wykazano — nie zmuszają nauczycielstwa do spełniania praktyk religijnych, tylko przypominają o obowiązkach wychowawczych względem powierzonych im dzieci, ani też zmuszają kogokolwiek do wykonywania bez jego woli zawodu nauczycielskiego. Nauczyciel dobrowolnie zostaje nauczycielem, z własnej przeto woli przyjmuje na się obowiązki z powołaniem nauczycielskiem związane — nauczania i wychowania powierzonej mu młodzieży, przyjęto dobrowolnie obowiązki nie mogą być w żadnym razie uważane jako obowiązki z przymusu wypływające.

Z całokształtu wychowawczego, do objęcia którego szkoła jest obowiązana, zgodnie z jej zadaniem i powołaniami podstawami prawnymi, czynnika religijnego wyeliminować nie można, a stąd też nauczyciel, jako wychowawca, ma obowiązek, dobrowolnie na się przyjęty, czuwania, aby i ten czynnik wychowawczy pod jego okiem i pieczę przez młodzież szkolną był dobrze spożytkowany i odpowiednio wykonany.

Rezolucje zarówno Sejmu jak i Senatu prawnego znaczenia obecnie nie mają, gdyż nie są podjęte przez Rząd i jako zarządzenia ogłoszone; nie mogą być uprawomocnione, gdyż byłyby sprzeczne zarówno z artykułem 120 Konstytucji i XIII Konkordatu, jak i istotnymi zadaniami zawodu nauczycielskiego i celowością szkoły.

Koło Księży Prefektów w Warszawie. W dniu 2 października r. b., o godz. 7 wieczorem, w lokalu własnym przy ul. Miodowej 19, odbyło się zebranie księży prefektów szkół średnich i powszechnych w Warszawie. Zebranie zaszczylił swą obecnością J. Em. ks. Kardynał Kakowski. Prezes Koła, ks. Józef Kulesza, otwierając posiedzenie, powitał Arcypasterza i przedstawił plan Koła na bieżący rok szkolny. Szereg referatów i dyskusyj był poświęcony sprawie psychologii dziecka i współpracy rodziców ze szkołą.

Po przemówieniu ks. prezesa, wygłosił referat ks. prefekt Korycki na temat: „Opieka szkolna i stosunek do niej księdza prefekta“.

Pierwotnie Opieka Szkolna na ziemiach Polski odrodzonej gromadziła ludzi dobrej woli, którzy nieśli pomoc materialną działalności szkolnej z kół ubogich. Po ukonstytuowaniu się władz szkolnych, w Opiekach Szkolnych zgromadzono rodziców dzieci uczęszczających do szkół i przedstawicieli poszczególnych zakładów

naukowych. W roku 1919 władze rządowe powołały do życia Komisję Główną Opiek Szkolnych, posiadającą zwierzchni nadzór nad działalnością Opiek. W skład Komisji Głównej wchodzi członkowie z wyboru i z nominacji rządowej: lekarze, władze bezpieczeństwa publicznego, pedagodzy, ale nie uważano za stosowne dać tam stałe miejsce kapłanowi, wychowawcy dusz młodzieży. W poszczególnych natomiast Kolach Opiek szkolnych księża prefekci wchodzi w skład zarządu.

Prelegent wezwał księży prefektów, by brali jaknajbardziej czynny i wydatny udział w pracach Opiek, które są zastosowaniem idei miłosierdzia chrześcijańskiego na terenie szkolnym.

Rady Szkolne mają za zadanie: urządzać świetlice dla dzieci biednych, dostarczać im posiłek, książki, odzież, organizować Kolonie Letnie itd.

Po referacie, Jego Eminencja ks. Kardynał w dłuższej przemowie wskazał, jaki winien dziś być stosunek księży prefektów do nauczycielstwa, do działy i władz szkolnych.

Koło Teologiczne Sluchaczy Uniwersytetu Warszawskiego. Sprawozdanie z działalności Koła za rok akademicki 1927/28. W okresie sprawozdawczym Koło osiągnęło następujące rezultaty: Współpracowało z innymi organizacjami katolickimi, a zwłaszcza ze Studium Fil. - Religijnem w zorganizowaniu i przeprowadzeniu Tygodnia Religijno - Filozoficznego Młodzieży Akademickiej Uczelni Warszawskiej od 16 do 21 stycznia).

Koło urządziło uroczystą akademię ku czci Ojca św., Piusa XI-go, w 6 rocznicę Jego koronacji (11 lutego r. b.)

Odbyły się 4 zebrania dyskusyjne Koła, z następującymi referatami:

1) 25. XI. u. r. ks. Żywczyński: „Sprawa św. Stanisława Biskupa w świetle dzisiejszej bibliografii“.

2) 12. XII. Jego Ekscelencja ks. Arcyb. Teodorowicz: „Aktualne zagadnienia katolicyzmu w Polsce“.

3) 2. II. b. r. ks. Gawlina, dyr. KAP.: „Współdział duchowieństwa w prasie katolickiej“.

4) 26. II. ks. Kneblewski: „Piśmiennictwo duchowieństwa jako potrzeba chwili obecnej“.

W obecnym roku kontynuowanie pracy w sekcjach było połączone z pewnymi innowacjami. Na terenie Koła istnieją sekcje: teolog.-bibliograficzna, paleograficzna (pod kierunkiem ks. prof. Likowskiego), referatowa i s. języka niemieckiego. Ogółem zebrani w sekcjach było 12. Sekcja referatowa miała za zadanie wygłaszanie referatów wśród katolickich organizacji młodzieży szkolnej i rzemieślniczej.

Przez delegatów Koło brało udział w następujących zjazdach:

1) Międzynarodowy Akad. Kongres Misyjny (28. X. — 2. XI. u. r.)

2) Międzynarodowy Zjazd Org. Katol. „Pax Romana“ (10—20. VIII).

3) Tydzień „Odrodzenia“ w Lublinie.

Koło utrzymywało kontakt i wymianę materiałów ze Zjednoczeniem Teologicznym „Rieže Susilowa“ w Brnie (Czechosłowacja).

Staraniem Komisji Wydawniczej wydawane były skrypta z wykładów profesorów Wydziału Teol.

W okresie sprawozdawczym były dwa walne zebrania nadzwyczajne, 14 posiedzeń Zarządu oraz 1 zebranie Zarządu i Kom. Rewiz. Specjalna Komisja Statutowa przeprowadziła gruntowne zmiany w dotychczasowym Statucie Koła. Nowy Statut przedstawiono Senatowi U. W. do zatwierdzenia. Obecnie są w toku prace nad ułożeniem Regulaminu. Poczyniono również w roku bieżącym daleko idące udoskonalenia w aparacie administracyjnym.

Księga Kasowa wykazywała: Dochód zł. 863 i 72 gr. Rozchód zł. 664 i 13 gr.

W bibliotece zaprowadzono katalog kartkowy. Zbiór książek powiększył się o 10 tomów dzieł naukowych, oprawiono 27 t. Zaprenumerowano 6 czasopism naukowych. Nadto biblioteka otrzymuje czasopisma urzędowe wszystkich kurj diecezjalnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Z par. Kiczki. W niedzielę, dnia 19 sierpnia b. r., w parafji Kiczki, Dekanatu Mińsko - Mazowieckiego, została uroczystie zorganizowana Liga Katolicka. Z ramienia Komitetu Głównego Akcji Katolickiej w Warszawie, przybyli na ten dzień do Kiczek następujący delegaci: O. Jan Pawelski T. J., p. A. Byszevska i p. Biedrzycki. Na uroczystem nabożeństwie w parafjalnym kościele O. Pawelski wygłosił podniosłe kazanie o apostołstwie ludzi świeckich. Po nabożeństwie na cmentarzu przykościelnym, wobec tłumnie zgromadzonych parafjan odbyło się zebranie organizacyjne Ligi Katolickiej. W skupieniu wysłuchano szeregu cennych referatów o zadaniach Ligi Katolickiej i postanowiono bezzwłocznie zapoczątkować działalność Ligi Katolickiej w parafji Kiczki.

Nowy Nuncjusz Papieski w Boliwji. Ks. prał. Karol Chiarlo, audytor Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie, został desygnowany na urząd Nuncjusza Papieskiego w Boliwji.

BIBLIOGRAFJA.

O. A. Z a c c h i. **Spirytyzm i życie pozagrobowe.** Str. 376. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Poznań — Warszawa — Wilno — Lublin.

Nareszcie mamy dzieło gruntowne o zjawiskach medjumicz-

nych i ich stosunku do życia „z tamtego świata“. Autor teolog i uczony, włożył w trudny i zawiśnięty przedmiot wiele wysiłku, aby uporządkować i wyjaśnić istotę objawów, mających jakoby występować tylko na seansach spirytystycznych. Tymczasem rzekome duchy sprowadzają się do zagadnienia jaźni psychicznej medium. Udział dusz bezcielesnych jest bardzo wątpliwy, dotychczas w każdym razie nie stwierdzony. Ostatniego słowa nauka o spirytyzmie nie wypowiedziała. Za dowód niechaj posłuży rosnąca wciąż literatura, omawiająca zagadnienia mediumiczne i niemożliwość na razie wyjaśnienia niektórych nadzwyczajnych, choć bardzo rzadkich objawów (aportów). Bądź co bądź jednak poważna, metodycznie opracowana książka Zaccheiego wnosi potężny snop światła do ciemnych dziedzin dla laików i wielbicieli „tajemniczych“ zjawisk i ogniem krytyki racjonalnej niszczy złudzenia, którym ulegają nie raz umysły wybitne, lecz emocjonujące się łatwo i skłonne do autosugestji pod wpływem ciężkich przeżyć rodzinnych.

*

X. J ó z e f K ł o s : *Mowy żałobne* (1895 — 1914). Nakład Księgarni św. Wojciecha. Poznań — Warszawa — Wilno — Lublin.

Złotousty kaznodzieja składa w tem dziele hołd pośmiertny zasłudze wielkich obywateli i czcigodnych matron polskich. Służyć one mogą kapłanom jako wzór krasomówstwa żałobnego, ale ponadto spełniają inne zadanie jakby dokumentu dziejowego, wskazując, że wiarą w Boga, uczynkami wobec społeczeństwa i nadzieją w zmartwychwstanie karmił się duch polski podczas najróżniejszego ucisku pruskiego zaborcy. Wiara religijna mężów i niewiast zasłużonych była prosta i żywa, uczynki ich jako kwiaty polne, rozsiane na długiej drodze żywota, nadzieja zaś niby wulkan, którego niestłumiony dyszała w piersiach i tamtych, co odeszli i tych, co zostali, aż już pod koniec niewoli w r. 1916 wybuchła pod stropami świątyni gromkiem Fiat! światło wolności.

*

Ukazała się nakładem księgarni „Kroniki Rodzinnej“ doskonała książka do nabożeństwa znanego autora ks. K a z i m i e r z a N a s k r ę c k i e g o p. t.: *Pójdź za mną*.

Staranny układ, umiejętny dobór modlitw, obfita treść, przy dogodnym formacie, sprawiają, iż książka „Pójdź za mną“ znajduje coraz szersze rozpowszechnienie, czego najlepszym dowodem, iż wychodzi obecnie już w piątym wydaniu.

Książka została wydana w różnych oprawach, od najskromniejszych płóciennych, do wykwinnych skórkowych, by każdy mógł sobie dobrać odpowiednią stosownie do gustu i możliwości.

Na książkę „Pójdź za mną“ zwracam uwagę wszystkich, pragnących nabyć dobrą książkę do nabożeństwa.

*

Znany pisarz religijny O. Konstanty Żukiewicz, przeor Dominikanów w Małopolsce, wydał nakładem Księgarni „Kroniki Rodzinnej“ w Warszawie wartościowe dzieło p. t.: **Rozmyślenia o Matce Boskiej** w świetle nauki św. Tomasza z Akwinu.

Pod skromnym tytułem „Rozmyślań“, dał autor głębokie a pełne polotu studjum marjologiczne, które z prawdziwym pożytkiem duchowym i wielkiem zadowoleniem umyslowem przeczyta każdy.

Oto ważniejsze rozdziały tego studjum: Skala, jako symbol Matki Boskiej. — Godność Bogarodzicy. — Wykład tajemnicy Zwiastowania. — Trójca św. a Bogarodzica. — Cnoty Marji. — Pełność wiedzy Marji. — Magnificat. — Śmierć i wniebowzięcie. — Królowa wszechświata. — O czci Matki Boskiej.

Dzieło O. Żukiewicza nadaje się zarówno do rozmyślań indywidualnych, jak i do zbiorowych czytań w organizacjach i stowarzyszeniach katolickich, a zwłaszcza w ciągu maja i października.

Literatura religijna została wzbogacona przez ukazania się „Rozmyślań“ dziełem rzetelnej pod każdym względem wartości.

*

Biblioteka Akcji Katolickiej. Staraniem i nakładem Komitetu Głównego Akcji Katolickiej w Warszawie ukazał się 4-ty tom biblioteki instrukcyjnej, zawierający **Zasady Akcji Katolickiej we Włoszech**, na podstawie tygodnia Akcji Katolickiej, odbytego w Fregasio.

Książka zawiera szczegółowy prawzór dla prac naszych Lig Katolickich, wzorowanych na organizacjach włoskich i omawia cały szereg zasadniczych kwestyj, dotyczących podstawowych zagadnień Akcji Katolickiej. Tłumaczenia dokonał Sekretarjat Główny Akcji Katolickiej w Warszawie.

Książki znajdują się na półkach wszystkich większych księgarń i w Komitecie, Warszawa, ul. Miodowa 17 m. 12.

O potrzebie wychowania teologicznego. Pod powyższym tytułem ukazał się 5-ty tomik Biblioteki Akcji Katolickiej, napisany przez ks. **Dr. Wilhelma Michalskiego**, profesora Uniwersytetu Warszawskiego.

Aktualny ten temat, dotyczący inteligencji katolickiej, żywo i barwnie napisany przez znanego pedagoga i uczonego katolickiego stanowi niezwykle interesujący pokarm współczesny.

Broszurka jest do nabycia w księgarniach i Komitecie Głównym Akcji Katolickiej w Warszawie, ul. Miodowa 17 m. 12.

„Gość Niedzielny“. Wyszedł z druku numer jubileuszowy z okazji pięciolecia tego poczytnego tygodnika dla rodzin katolickich. „Gość Niedzielny“ założył w roku 1923 J. Em. Ks. Kardynał Hlond, kiedy był administratorem apostolskim na Śląsku. Pierwszym redaktorem był ks. Dr. Kubina, dzisiejszy biskup częstochowski, po nim ks. Gawlina, dzisiejszy dyrektor Katolickiej Agencji

Prasowej w Warszawie. „Gość Niedzielny“ jest tygodnikiem dla rodzin katolickich, przytem organem Akcji Katolickiej. Krótkie i jędrne jego artykuły z zakresu akcji katolickiej czynią go polecenia godnym wśród najszerszych warstw społeczeństwa katolickiego. Przytem przepiękne ilustracje (4 strony), nadzwyczaj aktualne ze świata katolickiego, wykonane sposobem retograwjurowym, dają pismu estetyczną szatę, jaką rzadko które pismo katolickie posiada.

*

Ks. Dr. Wilhelm Michałski C. M., profesor Uniwersytetu Warszawskiego: **Wstęp ogólny do Ksiąg Starego Testamentu.** Nakładem Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu. 1928. Str. 128.

LISTA OFIAR NA BUDOWĘ DOMU XX. EMERYTÓW.

Ks. Kan. Fr. Garncarek	zł. 100
Ks. Kan. J. Makowski	„ 50
Ks. prok. J. Suski.	„ 35
Ks. prob. J. Wociał	„ 40
Ks. Kan. St. Roguski	„ 40
Ks. K. Zieliński.	„ 100
Ks. Prob. St. Bańkowski	„ 100
Ks. E. Garwacki	„ 100
Ks. Prałat A. Ciepliński	„ 100
Ks. M.	„ 100

NAGRODZONA WIELKIM MEDALEM ZŁOTYM
NA WYSTAWIE PRACY KOBIET W WARSZAWIE

PRACOWNIA UBIORÓW I HAFTÓW KOŚCIELNYCH

E. OSTROMECKIEJ

Krakowskie Przedmieście 61, m. 3.

PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA KAPY, ORNATY, CHORĄGWIE

:: BALDACHIMY, i t. p. WYBÓR GOTOWYCH APARATÓW. ::

Ceny bardzo przystępne.

ZA POZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ.

Redaktor i wydawca: *Ks. Dr. Remigjusz Dąbrowski.*

Drukarnia Archidiecezjalna „Polak-Katolik“, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 71

Sutanny, Palta,

**spodnie, kamizelki itp. części
garderoby dla Wielebnego
Duchowieństwa**

w doborowych gatunkach posiada stale
na składzie

St. CZAPIŃSKI

WARSZAWA, MIODOWA Nr. 4
Tel. 35-54

Przy magazynie skład towarów wełnistych

Gotowe Ubiory Kościelne

Materje Liturgiczne i na sztandary, obrazy, galony, frendzle, chwasty i wszelkie przybory oraz

Chorągwie i Sztandary

artystycznie wykonywa w własnych pracowniach

POLECA

T. STRAKACZ i SYN

Warszawa, Kapucyńska 1. Telefon 72-50.

CENY UMIARKOWANE

Birety — Koloratki — Pasy rzymskie.

FIRMA NAGRODZONA MEDALAMI

ZAKŁADY ARTYSTYCZNO-KOŚCIELNE SŁ. MORAWSKIEGO

w WARSZAWIE, ul. GRZYBOWSKA 94. Telefon 81-93.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 4490.



Zakłady wykonywują
URZĄDZENIA KOŚCIOŁÓW JAKO TO:

BUDOWA

OŁTARZY, AMBON CHRZCIELNIC
STACJI MĘKI PAŃSKIEJ, W WY-
PUKŁO-RZEŹBIE, RÓŻNYCH WIEL-
KOŚCI, ARTYSTYCZNIE MODELO-
WANYCH I POLICHROMOWANYCH.

FIGURY: ŚWIĘTYCH PAŃSKICH

JASEŁKI NA BOŻE NARODZENIE,
GROBY WIELKANOCNE I REZU-
REKCJE.

ŻYRANDOLE, LICHTARZE, KRUCY-
FIKSY, ZACHEUSZKI, LATARNIE
PROCESYJNE, DZWONKI, KROPIEL-
NICE, ŁAWATARZE.

Skład stale zaopatrzony
w gotowe wyroby.

ODNAWIA NAJBARDZIEJ ZNISZ-
CZONE BRONZY JAKO TO:

MONSTRANCJE,
KIELICHY i t. p.

DZIAŁ BUDOWLANY:

ORNAMENTACJA, FIGURY POMNIKOWE,
TABLICE I LITERY.

Odewnia moja wykonywa zamówienia z własnych
i powierzonych modeli.

===== CENY PRZYSTĘPNE =====